

Sędzia Kapiński wiedział o współpracy Wałęsy

Jutro prezydent Karol Nawrocki ma zdecydować, kto zostanie I prezesem Sądu Najwyższego. Wysokie notowania ma sędzia Zbigniew Kapiński, który kieruje Izbą Karną SN. „Nie wyobrażam sobie, aby sędzia, który brał udział w pseudoprocesie lustracyjnym Lecha Wałęsy został I prezesem Sądu Najwyższego” – napisał prezes PiS Jarosław Kaczyński w reakcji na tekst prof. Sławomira Cenckiewicza. Historyk przypomniał, że sędzia Kapiński orzekał w składzie, który oczyścił Wałęsę w procesie lustracyjnym, mimo że były prezydent był TW „Bolkem” w latach 1970–1976. s.12

codziennie

Gazeta
Polska

PROWOKACJA
WOBEC GŁOWY
PAŃSTWA
POLSKIEGO



Po atakach na Republikę służby wdarły się do prezydenta. Rząd bezradny

Od prawie dwóch tygodni służby nadzorowane przez Donalda Tuska nie potrafią ustalić, kto stoi za fałszywymi zgłoszeniami, które skutkowały wtargnięciem funkcjonariuszy do prywatnych domów dziennikarzy Telewizji Republika. Bezradność państwa sprawiła, że sytuacja eskalowała i wzięto na cel dom rodzinny prezydenta Karola Nawrockiego, w którym w sobotę wylamano drzwi. – Gdyby było to pierwsze tego typu zdarzenie, można by zrozumieć tłumaczenie, że służby musiały wejść, aby wykluczyć zagrożenie. Jednak od pewnego czasu mamy do czynienia z falą podobnych incydentów i nikt nie wziął pod uwagę, że mogło chodzić o kolejne fałszywe zgłoszenie lub prowokację – mówi „GPC” dr Rafał Leśkiewicz, rzecznik prezydenta RP.

Poniedziałek 25/05/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #97 (4:19L) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

alibida.com/GPCodziennie x.com/GPCodziennie facebook.com/GPCodziennie GPCodziennie.pl

Poniedziałek

s.4

POLSKA

Zwracam się o ułaskawienie od skandalicznego wyroku

Wyrok skazujący mnie za ujawnienie korupcji Tomasza Grodzkiego ma charakter represji karnych i politycznych. Jest skandaliczny, niesprawiedliwy i zakłamuje prawdę. Jest także rażąco sprzeczny z orzeczeniem uniewinniającym redaktora Tomasa Sakiewicza od zarzutu zniesławienia, który na podstawie moich publikacji nazwał Grodzkiego „zwykłym łapówkarzem”. Dlatego zwracam się do prezydenta RP o ułaskawienie. s.5

GOSPODARKA

Dzień Dziecka coraz droższy

Dzień Dziecka coraz częściej oznacza nie tylko zakupy, lecz także rodzinne wyjścia i wspólne przeżycia. Polacy chcą sprawić najmłodszym radość, ale przy rosnących cenach starają się zachować rozsądek. Eksperti przypominają jednak, że oprócz dawania prezentów warto zadbać także o edukację finansową dzieci i nastolatków, bo wielu młodych w dorosłość wchodzi już z długami. s.11

ŚWIAT

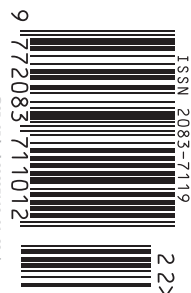
Tłum podpalił namiot z chorymi na ebolę

Mieszkańcy miasta w centrum epidemii eboli w Demokratycznej Republice Konga podpalił namiot, w którym leczono zarażonych tym wirusem. Nikt nie odniósł obrażeń, ale 18 potencjalnie chorych osób uciekło. Sytuacja jest napięta. Pracowników Czerwonego Krzyża, którzy grzebią ofiary, muszą pilnować policja i wojsko. s.9

POLSKA

Fort Trump realny. Rząd musi wziąć się do roboty

Prezydent USA zapowiedział wysłanie do Polski dodatkowych 5 tys. żołnierzy. – Natychmiast powinniśmy przygotować niezbędną infrastrukturę – mówi gen. Dariusz Wroński. – Problem w tym, że rząd Tuska nic nie zrobił, by być gotowym na zwiększenie obecności amerykańskiej – mówi Bartosz Kownacki, wiceszef sejmowej komisji obrony. – Nasze bezpieczeństwo uległoby osłabieniu bez prezydenta. To ogromny sukces Karola Nawrockiego – ocenił Jarosław Kaczyński. s.3





fol. X.com/d



POGODA

Poniedziałek 25.05		Rozpogodzenia	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alchelm, Andrzej, Beda, Dionizy, Grzegorz, Heladia, Heladiusz, Imisława, Joanna, Leon, Leona, Magda, Magdalena, Marcjanna, Mariusz, Wenerand	
04:27	20:39		
Gdańsk	Lublin		
20°C	22°C		
14°C	12°C		
Katowice	Kraków		
24°C	23°C		
13°C	12°C		
Łódź	Poznań		
22°C	25°C		
13°C	13°C		
Warszawa	Wrocław		
24°C	23°C		
14°C	13°C		

MAREK BOBER

Po co jest NATO?

Przed odlotem do Szwecji na spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw NATO sekretarz stanu Marco Rubio skrytykował część europejskich członków za brak wsparcia w wojnie toczącej się przez USA z Iranem. Polityk przyznał, że NATO jest dobre dla Europy, bo zapewnia jej bezpieczeństwo. A co daje Ameryce? „Zapewnia nam ono bazy w tym regionie, umożliwiające nam projekcję siły w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej na Bliskim Wschodzie lub w jakimkolwiek innym miejscu. Zatem jeśli to właśnie stanowi kluczowe uzasadnienie naszej obecności w NATO, a jednocześnie mamy do czynienia z państwami – takimi jak Hiszpania – które odmawiają nam korzystania z tych baz, to nasuwa się pytanie, po co w ogóle w tym NATO jesteśmy”. Będzie to temat do poważnej dyskusji już niedługo na szczycie sojuszu w Turcji.



Jacek Liziniewicz

Rozkład państwa

W czasach – jak lubi mówić premier Donald Tusk – przedwojennych służby weszły do rodzinnego mieszkania prezydenta Karola Nawrockiego. Nie była to jednak subtelna akcja z filmu, gdy funkcjonariusze zwieszają się z dachu na linach albo wysyłają specjalistów od zamków. Po prostu wyłamano drzwi. Wszystko z powodu fałszywego zgłoszenia. I tutaj wersje są dwie. Zła i bardzo zła. Zła jest taka, że władza specjalnie nęka swoich przeciwników politycznych. Tych, których zdefiniowała jako zdrajców. Takie zachowanie służb ma więc ich zastraszyć. Działać na całe rodziny. Ale druga opcja jest chyba gorsza. Oto bowiem służby po prostu działają po amatorsku i nie mają podstawowej wiedzy nie tylko o obywatelach, lecz także najważniejszym przedstawicielu władz państwowych i jego rodzinie. Nawet rozumiem, że służby są bezradne w sprawie cyberataków i spoofingu, ale nie mówimy o przypadku emeryta, który myśli, że współpracuje z policją. To przypomina historię spod Piaseczna, kiedy kobieta wpłaciła 600 tys. zł osobie, która podawała się za syna Clint Eastwooda, żeby pomóc sfinansować terapię aktora. Czas się z tym pogodzić. Jeżeli nasze służby tak wyglądają w czasie przedwojennym, to jesteśmy już jako państwo śmierzącym trupem.



Piotr Lisiewicz

Nowy Smoleńsk?

Do czego przygotowaniem są wejścia państwowych służb do mieszkań przeciwników obecnej władzy? Akcja ta eskaluje – zaczęło się od dziennikarzy, a potem było spuszczenie się po linie na balkon niedawnego szefa BBN prof. Sławomira Cenckiewicz i wyłamywanie drzwi w domu prezydenta Karola Nawrockiego. Ta eskalacja jest przemyślana. I tak jak przy każdej prowokacji, wciągnięci są w nią zarówno ludzie służb, którzy wiedzą, co robią, jak i ci całkiem przypadkowi. To coraz bardziej przypomina atmosferę sprzed 10 kwietnia 2010 r., gdy państwo znalazło się w stanie takiego chaosu i nieskuteczności służb, że prezydent praktycznie nie był chroniony. Po 10 kwietnia jednym z argumentów przeciwko zamachowi miał być fakt, że prezydent Lech Kaczyński, lecąc do Gruzji w 2008 r., miał kazać lądować pilotowi w Tbilisi. Czy nasze obecne słowa o nadgorliwości służb mają być wykorzystane podobnie, gdy w przyszłości nie zareagują one na ładunki wybuchowe podłożone naprawdę? Czy to ma być nowy Smoleńsk? Donald Tusk ma wpisane doprowadzenie państwa do takiego stanu w swoje polityczne DNA. Skoro po zatuszowaniu przez niego zamachu w Smoleńsku pozwoliliśmy mu na powrót do władzy, to ponosimy tego konsekwencje.

Rafał Zawistowski



DAWID WILDSTEIN

Nigdy nie mieć zdania

W ciągu właściwie tygodnia Donald Tusk i sprzedane mu media uznały, że zaraz wybuchnie wojna, ale też że niepotrzebni są w Polsce dodatkowi żołnierze z USA. Gdy pojawiły się plotki o przesunięciach, jeśli chodzi o rotację wojsk USA w Polsce, ogłosili, że to wina Karola Nawrockiego i jego sojusznika, tego potwornego Donalda Trumpa. Gdy zaś przywódca Ameryki potwierdził wysłanie do naszego kraju dodatkowych sił, jednoznacznie stwierdzając, że jest to osobista zasługa naszego prezydenta, uśmiechnięta Polska ogłosiła to jako swój wielki sukces, efekt „konsekwentnej pracy całego rządu”. Można się oczywiście z tych kłamstw śmiać, warto jednak zauważyć, że to, co obserwujemy, mówi nam prawdę nie tylko o Tusku, lecz też o jego elektoracie. To nie są ludzie, którzy mają poglądy. Zamiast tego wykształcili w sobie dyspozycję do ich ciągłej zmiany, w zależności od tego, czego oczekuje od nich Tusk – niczym jakiś rodzaj guru. W tym wymiarze należy traktować KO jako sektę udającą partię polityczną.



TA WŁADZA ZAWIODŁA

CYTAT „Ludzie mają dość drożyzny, chaosu i arogancji władzy. Zamiast rozwiązywać realne problemy Polaków, rząd wybiera propagandę i walkę z opozycją. Polacy chcą państwa, które ich słucha, a nie zajmuje się własnym PR-em. Ta władza zawiodła” – napisał na X Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.



OBRONNOŚĆ \ Prezydent USA zapowiada wysłanie 5 tys. żołnierzy do Polski

Fort Trump realny. Rząd musi wziąć się do roboty

Prezydent USA Donald Trump zapowiedział wysłanie do Polski dodatkowych 5 tys. amerykańskich żołnierzy. – Natychmiast powinniśmy przygotować niezbędną infrastrukturę, czyli zakwaterowanie, paliwo, składy amunicji, ochronę, transport kolejowy, zaplecze medyczne, cybernetyczne, łączność – mówi gen. Dariusz Wroński. – Problemem jest to, że rząd Tuska nic nie zrobił, by być gotowym na zwiększenie obecności amerykańskiej w Polsce – mówi Bartosz Kownacki, wiceszef sejmowej komisji obrony. – Przez wiele miesięcy przedstawiciele rządu prowadzili politykę osłabiającą relacje z naszym najważniejszym sojusznikiem. Nasze bezpieczeństwo uległoby osłabieniu bez prezydenta. To ogromny sukces prezydenta Karola Nawrockiego – ocenił Jarosław Kaczyński.

Jarosław Molga

Zapowiedź prezydenta Trumpa nastąpiła w momencie, gdy polscy politycy będący u władzy wieszczyli wycofanie się Amerykanów z Europy, co miało tłumaczyć skoncentrowanie się obecnego rządu na oparciu bezpieczeństwa Polski na strukturach UE i przede wszystkim bliską współpracę w zakresie obronności z Niemcami. Konsternację po decyzji prezydenta USA potwierdzają reakcje rządzących: Donald Tusk przez kilkanaście godzin po ogłoszeniu decyzji przez Trumpa nie komentował sprawy, choć politycy opozycji domagali się reakcji premiera. Wpis szefa rządu, w którym oświadcza, że to „dobra wiadomość dla Polski”, pojawił się dopiero po tym, gdy decyzję Trumpa publicznie pochwalił niemiecki minister spraw zagranicznych.

– Przez wiele miesięcy przedstawiciele rządu prowadzili politykę osłabiającą relacje z naszym najważniejszym sojusznikiem. Podczas podejmowania kluczowych decyzji dotyczących bezpieczeństwa brakowało skutecznej dyplomacji, profesjonalizmu i realnego wpływu. Polacy mają prawo oczekiwać od rządzących skuteczności w kwestiach bezpieczeństwa narodowego, a nie serii kompromitujących niedopatrzeń. Bez prezydenta Karola Nawrockiego nasze bezpieczeństwo uległoby osłabieniu. Jak stwierdził prezydent Donald Trump w komunikacie, Polska otrzymała realne wsparcie. To ogromny sukces prezydenta Karola Nawrockiego – to reakcja prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Konsekwencja Nawrockiego

Prezydent Nawrocki o zacieśnienie sojuszu z USA zabiegał już w trakcie kampanii prezydenckiej w ubiegłym roku. Podczas konferencji CPAC



Prezydent Nawrocki o zacieśnienie sojuszu z USA zabiegał już w trakcie kampanii prezydenckiej w ubiegłym roku

fot. Konrad Faleński/Gazeta Polska

Polska w maju ub.r. ówczesna sekretarz bezpieczeństwa USA Kristi Noem podkreślała, jak ważny wybór stoi wkrótce przed Polakami (wydarzenie miało miejsce przed drugą turą wyborów). – Będziecie pewni obecności amerykańskiej tutaj, będziecie cieszyć się obecnością amerykańską. Fort Trump zadba o bezpieczeństwo naszych obu narodów. Będziecie mieli sprzęt made in USA, wysokiej jakości! – mówiła wtedy Noem, nawiązując do porzuczonej przez obecny rząd koncepcji amerykańskiej bazy w Polsce, którą zapowiadał w czasie pierwszej kadencji Donalda Trumpa ówczesny prezydent Andrzej Duda.

Prezydent Trump, ogłaszając decyzję o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. amerykańskich żołnierzy, bezpośrednio wskazał na Karola Nawrockiego, jako tego, którego wybór na prezydenta RP wspierał i którego traktuje jako przyjaciela oraz sprawdzonego sojusznika. Już wcześniej prezydent USA mówił Karolowi Nawrockiemu, że nie zamierza zmniejszać liczebności kontyngentu amerykańskiego w Polsce. – Nie będzie mniej amerykańskich żołnierzy w Polsce. Obiecuję ci, Karol, będzie być może więcej – relacjonował po jednej

ze swoich rozmów z Trumpem Karol Nawrocki.

– Jeszcze raz dziękuję za to prezydentowi Trumpowi. Amerykańscy żołnierze razem z żołnierzami polskimi są gwarancją bezpieczeństwa nas wszystkich – to jest rzecz oczywista. Każde środowisko polityczne powinno wiedzieć, że nasz sojusz z USA jest strategiczny, najważniejszy dla naszej ekonomii, rozwoju technologicznego i bezpieczeństwa. To od dekad jest strategiczny partner państwa polskiego. Prezydent Trump po raz kolejny pokazał, że słowo dane polskiemu prezydentowi czy naszej bezpośredniej relacja jest relacją bardzo poważną – mówił Karol Nawrocki już po ogłoszeniu przez Trumpa decyzji.

Kpiny Tuska

Gdy rząd Zjednoczonej Prawicy zabiegał o zwiększenie amerykańskiej obecności w Polsce, wychodząc m.in. z propozycją utworzenia bazy Fort Trump, ówczesna opozycja kpila z tego projektu. W 2020 r. Donald Tusk, komentując doniesienia Reutersa, w którym agencja przewidywała, że realizacja projektu Fort Trump może być trudna do przeprowadzenia, Tusk napisał na X: „Skoro nic nie wyszło z Fortu Trump,

to chociaż kapliczka w Czechach...” (chodziło o zajście na granicy polsko-czeskiej). W lutym tego roku z kolei wiceszef spraw zagranicznych Marcin Bosacki w rozmowie w TVN24 powiedział, że nie widzi potrzeby, by polskie instalacje wojskowe nosiły nazwisko urzędującego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Baza w Bolesławcu była jednym z miejsc, które brano pod uwagę przy lokalizacji bazy dla Amerykanów jeszcze za rządów Mateusza Morawieckiego. Rząd Tuska dopiero na początku tego roku (kilka lat po deklaracji Dudy) przystąpił do realizacji inwestycji. Jak zapowiadał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz w lutym, Fort Trump miałby powstać w Bolesławcu na Dolnym Śląsku i objąć kilka baz oraz rozbudowane pobliskie lotnisko we Wrocławiu, które stałoby się największym węzłem komunikacyjnym armii amerykańskiej w Europie. W Bolesławcu Amerykanie stacjonują rotacyjnie od lat. Obecnie jest tam ich niewielka baza, nazywana przez żołnierzy USA Camp Boles.

Piłka po stronie rządu

– To jest wielki problem, że rząd Tuska nie zrobił nic, by

przygotować się na zwiększenie amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce. Mamy deklarację polityczną, decyzję prezydenta USA, ale to my musimy ze swojej strony stworzyć warunki, by tę decyzję można było wdrożyć. Amerykanie są praktyczni. Wiedzą, że jeśli mają poważnie traktować swoją obecność, muszą mieć warunki, by wypełniać swoje zadania. Oznacza to przygotowanie niezbędnego zaplecza dla żołnierzy i ich rodzin. Całej infrastruktury, logistyki cywilnej i wojskowej dla Amerykanów. I to jest zadanie rządu. Problem w tym, że po tym rządzie trudno się spodziewać czegokolwiek, więc także sprawnego działania w realizacji takiego zadania – mówi Bartosz Kownacki, były wiceszef minister obrony.

W zaistniałej sytuacji zdaniem gen. Dariusza Wrońskiego natychmiast należy przygotować tzw. HNS, czyli Wsparcie przez Państwo Gospodarcze (HNS – ang. Host Nation Support) dla ponad 5 tys. żołnierzy: zakwaterowanie, paliwo, składy amunicji, ochronę, transport kolejowy, zaplecze medyczne, cybernetyczne, warsztaty, łączność itd. Wskazać należy także priorytet lokalizacji. Politycznie zaś wciąż zabiegać o decyzję Pentagonu i Kongresu, nie poprzestając na satysfakcji z wpisu prezydenta Trumpa, oraz starać się jak najszerzej, a nie tylko symbolicznie wykorzystywać amerykańską obecność w planach odstraszania. – Szansa jest realna, bo Polska jest dziś najlepszym miejscem środka ciężkości odstraszania USA na wschodzie NATO. Ale dopóki Waszyngton mówi jednocześnie o redukcji, opóźnieniu i zwiększeniu sił, trzeba działać według zasady: przygotować infrastrukturę jak pod stałą obecność, a politycznie wymusić twardą decyzję wykonawczą – mówi gen. Wroński.



foto. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

NIEZGODNE Z KONSTITUCJĄ

„HOMOMAŁŻEŃSTWA” \ Prezes PiS Jarosław Kaczyński ocenił, że rozporządzenie dotyczące transkrypcji zagranicznych aktów małżeństwa par jedнопłciowych „jest całkowicie sprzeczne z konstytucją” i jest próbą narzucenia „bardzo głębokiej zmiany kulturowej”. Zapowiedział zastrzeżenie przepisów po powrocie jego ugrupowania do władzy.

AFERA \ Prowokacja wobec głowy państwa polskiego

Po atakach na Republikę służby wdarły się do prezydenta. Rząd bezradny

Od prawie dwóch tygodni służby nadzorowane przez Donalda Tuska nie potrafią ustalić, kto stoi za fałszywymi zgłoszeniami, które skutkowały wtargnięciem funkcjonariuszy do prywatnych domów dziennikarzy Telewizji Republika. Bezradność państwa sprawiła, że sytuacja eskalowała i tym razem organizatorzy operacji wzięli na cel dom rodzinny prezydenta Karola Nawrockiego, w którym w sobotę wyłamano drzwi. – Gdyby było to pierwsze tego typu zdarzenie, można by zrozumieć tłumaczenie, że służby musiały wejść, aby wykluczyć zagrożenie. Jednak od pewnego czasu mamy do czynienia z falą podobnych incydentów i nikt nie wziął pod uwagę, że mogło chodzić o kolejne fałszywe zgłoszenie lub prowokację – mówi „GPC” dr Rafał Leśkiewicz, rzecznik prezydenta RP.

Jan Przemyski

Jak już informowaliśmy na naszych łamach, służby od co najmniej dwóch lat mają informacje o schemacie działania przestępców, którzy wykorzystując dane prawdziwych osób, dokonują fałszywych zgłoszeń lub zamówień różnego rodzaju towarów lub usług. Wcześniej jednak dotyczyło to ludzi niezwiązanych z polityką, ale rozpoznawalnych np. w świecie streamingu. Natomiast od prawie dwóch tygodni tego typu forma nękania wykorzystywana była wobec dziennikarzy niezależnych mediów, przede wszystkim Telewizji Republika, a także m.in. wobec byłego szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) prof. Sławomira Cenckiewicza.

Mijały kolejne doby, a organy państwa nie potrafiły ustalić organizatorów akcji. Z kolei rządzący pozwalali sobie na drwiny z całej sytuacji. Co więcej, w tym czasie na kilkadziesiąt godzin zatrzymano niewinnego człowieka, który miał być rzekomym sprawcą akcji. Bezradność państwa pod rządami koalicji 13 grudnia sprawiła, że doszło do eskalacji i tym razem celem stał się dom rodzinny prezydenta Karola Nawrockiego w Gdańsku.

Dom rodzinny głowy państwa na celowniku

W sobotę po godz. 19.30 do służb wpłynęły anonimowe zgłoszenia dotyczące możliwego pożaru oraz zagrożenia życia osób przebywających w jednym z gdańskich mieszkań. Mimo że nie udało się skontaktować z numerem, z którego nadeszła informa-

cja, funkcjonariusze postanowili wyłamać drzwi i wejść do lokalu, który okazał się domem rodzinnym prezydenta Nawrockiego. Wewnątrz nikogo nie było. Jeszcze tej samej nocy doszło do spotkania przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP z kierownictwem MSWiA, a w niedzielę rano – do odprawy szefa rządu Donalda Tuska z ministrami i szefami służb. – Mamy do czynienia może jeszcze nie z falą, ale kilkoma spektakularnymi prowokacjami, polegającymi na zgłoszeniach do straży pożarnej, policji zagrożenia życia związanego z pożarem czy zagrożenia życia dzieci – stwierdził Tusk. W dalszej części wystąpienia znalazł też czas na zaatakowanie polityków opozycji, którzy już od dłuższego czasu domagają się zdecydowanych działań.

Po odprawie konferencję zorganizowali m.in. wiceszef MSWiA Czesław Mroczek oraz komendant główny policji gen. insp. Marek Boroń. Drugi z wymienionych poinformował, że powołany został zespół badający sprawę fałszywych zgłoszeń. – Zespół podejmuje konkretne działania, mamy ustalone kierunki i w niedługim okresie, w ciągu kilkunastu godzin, poinformujemy o efektach – zapowiedział wczoraj rano Boroń.

Rzecznik prezydenta dla „GPC”

„Codzienna” o sprawie rozmawiała z dr. Rafałem Leśkiewiczem, rzecznikiem prezydenta RP. – Plany ochrony nieruchomości najważniejszych osób w państwie oraz ich najbliższych muszą uwzględnić szczególne procedury bezpieczeństwa. Takie miejsca powinny być również odpowied-

nie oflagowane w systemach bezpieczeństwa, zwłaszcza że w tym przypadku mieliśmy do czynienia z kilkoma zgłoszeniami dotyczącymi tego samego adresu. Strażacy i funkcjonariusze, którzy pojawili się na miejscu, nie zauważyli żadnego dymu ani innych symptomów potwierdzających wiarygodność zgłoszenia. Gdyby było to pierwsze tego typu zdarzenie, można by zrozumieć tłumaczenie, że służby musiały wejść, aby wykluczyć zagrożenie. Jednak od pewnego czasu mamy do czynienia z falą podobnych incydentów i nikt nie wziął pod uwagę, że mogło chodzić o kolejne fałszywe zgłoszenie lub prowokację – powiedział nam dr Leśkiewicz.

– Pan prezydent domaga się szczegółowych wyjaśnień wszystkich okoliczności tej sprawy, jak i wcześniejszych przypadków fałszywych zgłoszeń. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja jest skandaliczna i w demokratycznym państwie nigdy nie powinna mieć miejsca. Jeden SMS lub telefon nie może paraliżować działania państwa. To niedopuszczalne, szczególnie w państwie leżącym na wschodniej flance NATO. Działania, które nie wymagają praktycznie żadnego wysiłku ze strony organizatorów takich operacji, nie mogą prowadzić do destabilizacji pracy służb państwowych. Oczekujemy też przygotowania systemowych rozwiązań dotyczących zarządzania tego typu incydentami – dodał rzecznik prezydenta.

Chcieliśmy również dowiedzieć się, jak wyglądała komunikacja między służbami a BBN, jednak do momentu zamknięcia tego numeru „GPC” odpowiedź nie nadeszła.

MSWiA zwleka z odpowiedzią BBN-owi

Skontaktowaliśmy się również z Arkadiuszem Puławskim, zastępcą dyrektora szefa gabinetu BBN, a w przeszłości wiceszefem Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego KPRM. – Po tym, jak fala kaskadowych zgłoszeń dotyczyła dziennikarzy Telewizji Republika czy prof. Sławomira Cenckiewicza, minister Tomasz Grodecki zapowiedział, że będzie się domagał wyjaśnień od MSWiA. Obszerne pismo zostało skierowane do ministerstwa w poniedziałek 18 maja. Rozmawiamy w niedzielę i do dziś żadna odpowiedź z resortu nie przyszła. Teraz okazuje się, że sytuacja eskaluje i dotyka najbliższe osoby pana prezydenta. Nie trzeba było tej sprawy bagatelizować na początku. Państwo niestety nie skupiło się na rzetelnym i szybkim wyjaśnieniu, kto za tymi atakami stoi – powiedział nam Arkadiusz Puławski.

– Oczywiście jest, że powinny być lepsza koordynacja i sprawniejsze informowanie się służb nawzajem. Kolejną rzeczą jest to, że funkcjonariusze powinni wiedzieć, że lokal, do którego zamierzają wejść, należy do bliskiej osoby pana prezydenta i zanim interwencja została podjęta, należało dokładnie sprawdzić wiarygodność tych zgłoszeń. Zamiast tylu interwencji w poszczególnych miejscach państwo powinno się skupić przede wszystkim na wykryciu sprawców tej operacji. Mamy komórki w służbach, które takie działania potrafią wykryć – dodał.

Naszego rozmówcę dopytaliśmy o to, jak wyglądała komunikacja między BBN a służbami. – Nie mogę zdra-

dzać szczegółów. Mogę jedynie powiedzieć, że minister Grodecki był na bieżąco informowany o tym, co się dzieje, przez służby informacyjne z BBN i stąd chociażby komunikat ministra Leśkiewicza dosyć szybko po zdarzeniu – odpowiedział nam zastępca dyrektora szefa gabinetu BBN.

„Zawiódł system”

O opinię na temat działań służb poprosiliśmy też byłego komendanta głównego PSP gen. Andrzeja Bartkowiaka. – Oglądałem konferencję komendanta głównego PSP, na której poinformował, że na miejsce skierowano trzy wozy – dwa gaśnicze i jeden podnośnik. To jest standardowa procedura. Weszli na balkon, nie stwierdzili zagrożenia w postaci dymu i odstąpili od działań, ale zaraz przyszło kolejne zgłoszenie, że w środku jest osoba potrzebująca pomocy. Moim zdaniem ktoś wówczas powinien się zastanowić, o co chodzi w tej sytuacji. Dowódcy obecni na miejscu podjęli takie, a nie inne decyzje, wydaje się, że zabrakło wsparcia merytorycznego z góry – ocenił gen. Bartkowiak.

– Uczestniczyłem w tego typu akcjach i jako dowódca, i jako strażak. Jeżeli pierwsza informacja o pożarze się nie potwierdziła, to druga powinna zostać dokładnie zweryfikowana. Jeszcze raz podkreślę, że zawiódł przede wszystkim system. Ktoś na górze nie wywiązał się z obowiązków. Do wszystkich komend już dawno powinna zostać rozesłana informacja pod tytułem „uwaga! bądźcie wyczuleni na prowokację” – podkreślił gen. Bartkowiak.



POWTÓRNY WNIOSEK

REFERENDUM \ Prezydent Karol Nawrocki zapowiedział, że ponownie skieruje do Senatu wniosek o przeprowadzenie referendum ws. polityki klimatycznej UE. „Możecie na mnie liczyć” – napisał do związkowców z Solidarności.



TRAGEDIA NA A1

WYPADEK \ Po czołowym zderzeniu dwóch aut na autostradzie A1 pod Łodzią zginęła jedna osoba, a trzy zostały ranne. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca, który poniósł śmierć, poruszał się autostradą pod prąd.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Dwa różne wyroki ws. korupcji Tomasza Grodzkiego

Zwracam się do prezydenta Nawrockiego o ułaskawienie od skandalicznego wyroku

Wyrok skazujący mnie za ujawnienie korupcji Tomasza Grodzkiego ma charakter represji karnych i politycznych. Jest skandaliczny, niesprawiedliwy i zakłamujący prawdę. Jest także rażąco sprzeczny z orzeczeniem uniewinniającym redaktora Tomasza Sakiewicza od zarzutu zniesławienia, który na podstawie moich publikacji nazwał Grodzkiego „zwykłym łapówkarzem”. Dlatego zwracam się do prezydenta RP Karola Nawrockiego o ułaskawienie.

Tomasz Duklanowski

Na przełomie 2019 i 2020 r. zgłosiło się do mnie kilkadziesiąt osób, które twierdziły, że ówczesny marszałek Senatu Tomasz Grodzki przyjmował łapówki w zamian za przeprowadzenie operacji w szpitalu Szczecin-Zdunowo, w którym był ordynatorem, a następnie dyrektorem.

Relacje tych osób – byłych pacjentów, a także ich rodzin – upubliczniłem na łamach „Gazety Polskiej”, a także w Radiu Szczecin. Te same osoby, złożyły zeznania potwierdzające przyjmowanie korzyści majątkowych przez Grodzkiego funkcjonariuszom Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a także w Prokuraturze Regionalnej w Szczecinie. Śledztwo prokuratury potwierdziło moje ustalenia, że Tomasz Grodzki przez kilkanaście lat przyjmował łapówki od pacjentów. W konsekwencji śledczy skierowali wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Tomasza Grodzkiego, zamierzając przedstawić mu zarzuty korupcyjne.

Jednak przez kilkanaście miesięcy wniosek o uchylenie immunitetu był blokowany przed poddaniem pod głosowanie przez marszałka Senatu. Gdy wreszcie trafił na obrady plenarne, głosami senatorów z PO, PSL i postkomunistów z Nowej Lewicy został odrzucony. W ten sposób politycy z ugrupowań, które dziś tworzą koalicję 13 grudnia, uchronili Grodzkiego przed odpowiedzialnością karną.

Od samego początku ujawnienia procedury korupcyjnego w szpitalu Szczecin-Zdunowo Tomasz Grodzki wszystkiemu zaprzeczał, a jednocześnie rozpoczął atak na mnie i innych dziennikarzy, którzy ujawniali prawdę na temat jego przeszłości. Już w styczniu 2020 r. złożył zawiadomienie o przestępstwie zamachu na konstytucyjny or-

gan RP, którym jest marszałek Senatu (postępowanie zostało umorzone), a także prywatny akt oskarżenia przeciwko mnie, w którym zarzucił mi zniesławienie.

Nie obawiałem się tego procesu, bo historia przedstawiająca korupcyjną przeszłość Tomasza Grodzkiego była poparta serią bardzo dobrze udokumentowanych publikacji, poparta relacjami wielu świadków, które wzajemnie potwierdzały ten sam schemat przestępczej działalności. Co więcej, Prokuratura Regionalna w Szczecinie, mając znacznie większe możliwości śledcze niż ja jako dziennikarz, ustaliła, że proceder korupcyjny, w szpitalu Szczecin-Zdunowo prowadzony był za przyzwoleniem Tomasza Grodzkiego na masową skalę.

Po analizie dokumentacji i wpłat na Fundację Pomocy Transplantologii, której założycielem był Grodzki, okazało się, że przez kilkanaście lat przyjęto od ponad 230 pacjen-

tów łącznie ponad 2 mln zł w zamian za przyspieszenie operacji. W tej sprawie przedstawiono zarzuty 30 osobom, w tym trójce lekarzy działających w fundacji, a będących podwładnymi Grodzkiego. Proces w tej sprawie toczy się obecnie przed Sądem Okręgowym w Szczecinie.

W procesie, w którym Grodzki oskarżył mnie o zniesławienie, przedstawiłem ogromny materiał dowodowy potwierdzający, że dokonałem wszelkiej staranności, informując o korupcji Grodzkiego. Czyniłem to w interesie publicznym z przekonaniem, że ujawnianie skrywanej przez lata prawdy o polityku jest obowiązkiem dziennikarza. I że ta prawda obroni się w sądzie.

Myliliem się – sędzia Iwona Ramotowska z Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy skazała mnie i wydawała skandalicznie niesprawiedliwy wyrok. Niesprawiedliwy dla mnie, ale także dla wielu pacjentów i ich rodzin, od

których wyłudzano łapówki w publicznym szpitalu.

Wyrok ten jest także rażąco sprzeczny z orzeczeniem Sądu Rejonowego Warszawa-Wola, uniewinniającym Tomasza Sakiewicza od zarzutu zniesławienia, który odnosząc się do moich publikacji, nazwał Tomasza Grodzkiego „zwykłym łapówkarzem”. Podczas procesów, które wytoczył nam Grodzki, przedstawiliśmy niemal identyczny materiał dowodowy, ten sam stan faktyczny, te same publikacje prasowe, tych samych świadków...

W efekcie sąd uniewinnił Tomasza Sakiewicza, uznając, że nazwanie Grodzkiego „zwykłym łapówkarzem” jest w pełni uzasadnione. Mnie inny sąd skazał, mimo że moje materiały nie miały charakteru oceniającego, a jedynie zawierały relacje pacjentów i ich rodzin. Prowadzi to do sytuacji rażąco niespójnej z punktu widzenia elementarnego poczucia sprawiedliwości, a także podważa wiarygodność.

Kulisy manipulacji ministra. Co naprawdę powiedział prok. Janeczek w TV Republika?

PROKURATURA \ Co naprawdę powiedział w rozmowie z TV Republika prokurator Tomasz Janeczek? Nagranie nie pozostawia wątpliwości – prokurator cytował komentarz, podczas gdy minister Waldemar Żurek dosłownie przypisał mu te słowa, co skutkowało zawieszeniem. Janeczek mówi wprost o manipulacji.

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek przekazał dziś informację o zawieszeniu zastępcy prokuratora generalnego ds. wojskowych prok. Tomasza Janeczka. Prokuratorowi Janeczkowi zarzucono „naruszenie zasad bezpieczeństwa i procedur wejścia do budynku” w związku z podjęciem obecnych w siedzibie Prokuratury Krajowej dziennika-

rzy i parlamentarzystów jako swoich gości.

W komunikacie prokuratury wskazano też na wypowiedź prokuratora Janeczka, która miała paść w rozmowie z TV Republika. Przywołano taki cytat: „Ze Zbigniewem Ziobrą się nie udało, to trzeba się wziąć za żonę ministra i za stację Republika. (...) to mamy kolejny przykład, że w Polsce jest więcej niż kryptodyktatura. Że w Polsce, dla mnie przynajmniej, jest dyktatura”.

W rozmowie z Niezależną.pl prokurator Tomasz Janeczek wskazał, że ten cytat jest manipulacją, bo w dużej mierze jest to fragment komentarza zamieszczonego w sieci, na który powoływał się prokurator. To, że tak było, pokazuje nagranie z wywiadu Miłosza Kłeczka z prokuratorem Janeczkiem. „Był taki mniej więcej komentarz, może nie oddam go dosłownie, że ze Zbigniewem Ziobrą to się nie uda-

ło, ale skoro się nie udało, to trzeba się wziąć za żonę ministra i za stację Republika. O ile to jest prawda, zastrzegam, o ile to jest prawda, to mamy kolejny przykład tego, że w Polsce jest więcej niż kryptodyktatura. Że w Polsce, dla mnie przynajmniej, jest dyktatura” – słyszymy na nagraniu.

„Zapytałem ministra Waldemara Żurka, dlaczego manipuluje wypowiedzią, skoro może zapoznać się z jej pełną

treścią. Zażądałem, by w protokole sporządzonym podczas spotkania znalazło się moje stanowisko, że to zmanipulowana wypowiedź, ale pan minister odmówił zamieszczenia tego. Gdy zgłaszałem swoją uwagę do protokołu, minister zajmował stanowisko, że „to on będzie decydował o tym, co znajdzie się w protokole” – przekazał prok. Janeczek w rozmowie z Niezależną.pl.

(mk. Niezależna.pl)



F35 JUŻ SĄ

OBRONA \ Pierwsze samoloty F35 dotarły do Polski. – Obecnie rządzący rzucali kłody pod nogi, przeszkadzali poprzedniemu rządowi w pozyskaniu tych samolotów – przypomniał były szef MON Mariusz Błaszczak na antenie Telewizji Republika. Jego zdaniem teraz władza próbuje „wskoczyć na falę” sukcesu jej poprzedników.

6

PONIEDZIAŁEK 25 MAJA 2026

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLITYKA \ PiS będzie walczył o polską wieś

PiS wraca na wieś. „To rząd upadku polskiej wsi”

Ten rząd Koalicji Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Lewicy i Polski 2050 to jest rząd upadku polskiej wsi – ocenił Przemysław Czarnek podczas pierwszej wojewódzkiej konwencji rolnej. PiS zapowiada, że po wygranych wyborach na pierwszym posiedzeniu rządu przyjmie ustawę o produkcyjnym charakterze wsi. Ambicją największej partii opozycyjnej jest stworzenie strategii rolnej na najbliższe kilkanaście lat.

Jacek Liziniewicz

Prawo i Sprawiedliwość chce powalczyć o większą popularność wśród rolników i mieszkańców wsi. Próbuje to zrobić, z jednej strony odcinając się od swojej polityki z lat rządów, a szczególnie od tzw. piątki dla zwierząt, a z drugiej – przypominając o pomocy, którą skierowano na polską wieś w latach 2015–2023. Jednocześnie posłowie PiS pracują nad kompleksowym programem dla wsi, który ma być bezwzględnie realizowany po ewentualnych wyborach. Jego osi mają się stać ustawy, które są już zgłaszane w Sejmie – czy to jako projekty poselskie, czy pomysły prezydenta Karola Nawrockiego.

Na pierwszy ogień ma pójść ustawa o produkcyjnym charakterze wsi. To rozwiązanie prawne mające ułatwić rolnikom funkcjonowanie i rozbudowę gospodarstw. Chodzi o to, aby sprowadzający się na wieś mieszkańcy, którzy nie zajmują się uprawą ziemi ani hodowlą zwierząt, nie utrudniali działań rolników. Prawo to pokłosie sprawy Szymona Kluki z Grodziska pod Łodzią, który decyzją sądu musi zapłacić sąsiadom odszkodowanie w wysokości ponad 100 tys. zł za odór z chlewni.

W Polsce regularnie również są zgłaszane skargi na rolników, którzy wyjeżdżają w pole późnym wieczorem. – Nie może być tak, że ludzie narzekają na rolnika, który późnym wieczorem wyjeżdża w pole i robi żniwa. Nie może być tak, że ludzie będą narzekać na rolnika, który chce rozbudować swoją hodowlę. Oni powinni to zaakceptować. Państwo musi dać akceptację rolnikom i hodowcom i musi uchwalić ustawę o produkcyj-



Najważniejszą obietnicą PiS złożoną rolnikom jest stworzenie strategii rolnej kraju | fot. X.com/d

nej funkcji wsi. Rolnik musi mieć prawo się rozwijać. To jest ustawa, która leży u marszałka Czarzastego, wcześniej leżała u marszałka Hołowni, a która zostanie natychmiast uchwalona po zmianie rządów. Zostanie ona natychmiast uchwalona na pierwszym posiedzeniu rządu i natychmiast skierowana do Sejmu oraz uchwalona w najszybszym tempie. Bo tego potrzebuje polska wieś – mówił w sobotę Przemysław Czarnek. To jeden z trzech konkretów dla rolnictwa. Drugi to odbudowa hodowli trzody chlewnej i zwierząt hodowlanych. – Rząd Prawa i Sprawiedliwości miał na to pomysł i miał przeznaczone 250 mln zł, aby odbudować pogłowie trzody chlewnej. 250 mln zł na start to wcale nie jest mało. Ten program został wyrzucony przez obecnych bohaterów upadku polskiej wsi – mówił Czarnek.

Najważniejszą jednak obietnicą jest stworzenie strate-

gii rolnej kraju. Politycy PiS chcą stworzyć taki program dla rolnictwa, który będzie ustawiał politykę rolną na kilkanaście lat do przodu. Ma to sprawić, że farme będą mogły inwestować w szerszym horyzoncie czasowym. Wypowiadający się na kongresie wojewódzkim są świadomi zagrożenia, jakim jest Ukraina, która właśnie – mimo wojny – stworzyła własną strategię rozwoju. Dość powiedzieć, że już dzisiaj tuż przy polskiej granicy powstaje ferma mająca produkować blisko 7,5 mln brojlerów rocznie. Takich inwestycji ma być tam więcej, a to z kolei oznacza, że polskiej branży mięsnej przybędzie potężny konkurent. Dlatego PiS już dzisiaj chciałoby zaoferować kredyty rozwojowe na 15–20 lat, które wspomogłyby polskich producentów. To oczywiście jeden z przykładów. Program dla wsi ma być dużo bardziej obszerny. PiS czuje, że może powalczyć

merytorycznie o rolników, którzy w poprzednich wyborach zagłosowali na PSL lub Koalicję Obywatelską. Szansą jest przede wszystkim to, co dzieje się na wsi i brak reakcji Ministerstwa Rolnictwa. Dzisiaj nie opłaca się większość produkcji rolnej. Dodatkowo fala mrozów dotknęła sadowników, a susza uderza w następne branże. – Gdzie jest pomoc od PSL? To jest Polskie Stronnictwo Ludowe czy stronnictwo grzebania polskiej wsi? Nie ma żadnej pomocy. Mrozy były kilka tygodni temu. Przyjechał pan Krajewski. Spotkał się z sadownikami. Żadnych konkretów. Już nie mówię o pomocy, bo to oczywiste, że jej nie ma, ale nie ma żadnej informacji dla tych ludzi. Są gminy, gdzie nie rozpoczęło się nawet szacowanie strat (...). To państwo przestało działać (...). To państwo skapitulowało na polskiej wsi i jest to państwo PO, PSL, Lewicy i Polski 2050 – mówił Czarnek.

Rząd, zamiast pomagać, jeszcze pogłębia problemy. Mimo że upłynęło dopiero kilkanaście dni od wejścia w życie umowy z Mercosurem, to już okazało się, że ceny wołowiny w skupach spadły o 15 proc. To kolejny problem, którego obecny rząd nie dostrzeżga, a jest bezpośrednią konsekwencją działania ludowców, którzy nie zrobili nic, aby powstrzymać wejście w życie umowy.

Co ważne, podczas sobotniej konwencji swój panel mieli również rolnicy. To znane w środowisku osoby do tej pory często krytyczne wobec PiS, takie jak Łukasz Pergoń, Damian Murawiec i Jarosław Deneka. Teraz jednak nie ukrywali fatalnej sytuacji na wsi. Jaka jest odpowiedź PSL? „Rolnicy wysyłają mi fragmenty wczorajszego wieczoru politycznego PiS, podczas którego Przemysław Czarnek mówił o tym, że PiS wspiera rolników (zwłaszcza ukraińskim zbożem) i walczy z ekoterrorystami, którzy chcą zniszczyć polskie rolnictwo. Panie pośle, ma pan na myśli tych oszołomów, którzy stworzyli chwilę po wyborach ustawę, która miała dobić polskich rolników? Pan i całe PiS stworzyliście piątkę Kaczyńskiego. To była „piątka przeciw rolnikom”. Razem z rolnikami zatrzymaliśmy wtedy ten szkodliwy bubel i nie pozwolimy wam do tego wrócić! Polska wieś pamięta, kto chciał ją zniszczyć, a kto stał w jej obronie” – zaatakował wczoraj Stefan Krajewski, powtarzając teksty sprzed lat. Na samej konferencji PiS wykluczyło możliwość powrotu do piątki dla zwierząt. – Gwarantem tego, że nie będzie powrotu do tej polityki, jest prof. Przemysław Czarnek – przyznała Anna Gembicka, była minister rolnictwa.

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć to, co dzieje się dziś w Polsce.







ZAMOW NA:
 sklep.tvrepublika.pl
 sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

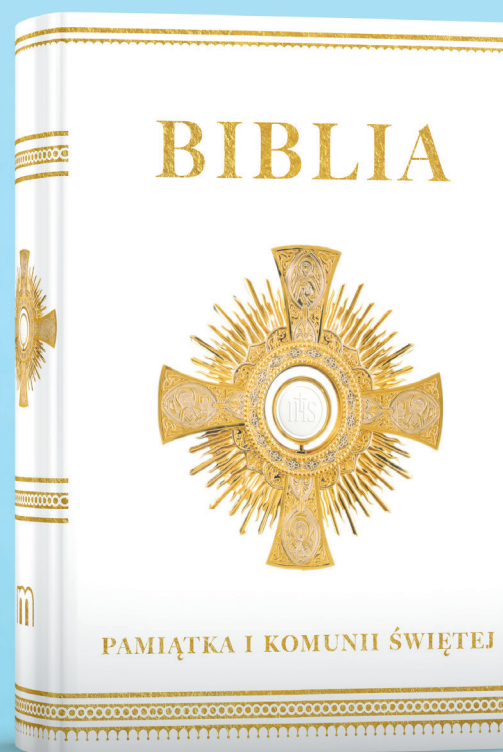
WSZYSTKIE EGZEMPLARZE ZAKUPIONE DO 1.05.2026 Z PODPISAMI AUTORÓW

 Wysłuka od **4.05.2026**

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.



ZESKANUJ KOD I ZAMÓW



Biblia Edukacyjna
Prezent, który zostaje na całe życie



Wejdź na sklep.GazetaPolska.pl
Zamów już dziś **22 232 37 70**

SKLEP GAZETY POLSKIEJ



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



BLISKI WSCHÓD \ Brytyjczycy mają pomóc w rozminowaniu cieśniny Ormuz

Trump twierdzi, że porozumienie z Iranem jest niemal gotowe

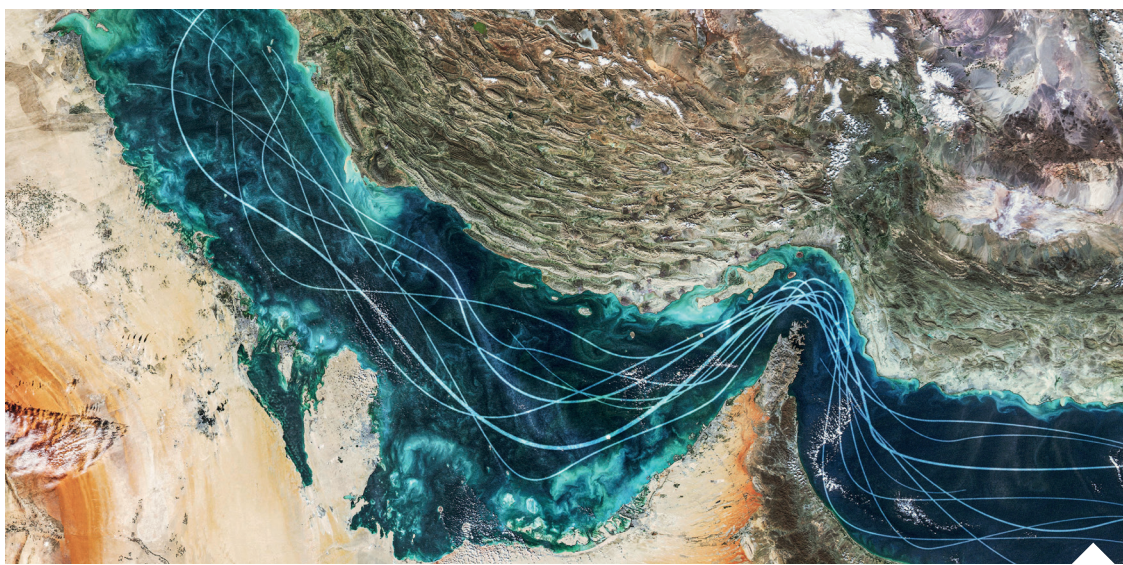
Prezydent Donald Trump poinformował, że porozumienie z Iranem o zakończeniu wojny jest już niemal wynegocjowane. Reżim ma w jego ramach otworzyć cieśninę Ormuz. Brytyjska Królewska Marynarka Wojenna (RN) już przygotowuje się do pomocy w oczyszczeniu jej z min.

Wiktor Młynarz

Prezydent Trump poinformował w sobotę na swoim portalu społecznościowym Truth Social, że odbył „bardzo dobrą rozmowę telefoniczną” z przywódcami Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Turcji, Pakistanu, Egiptu, Jordanii i Bahrajnu. Dotyczyła ona porozumienia z reżimem w Teheranie – i zdaniem Trumpa jest do niego bardzo blisko.

„Umowa została w dużym stopniu wynegocjowana, czeka na finalizację między USA, Islamską Republiką Iranu i innymi państwami, które wymieniono” – napisał. Trump dodał, że negocjowane są już jej ostatnie szczegóły i wkrótce zostanie oficjalnie ogłoszona jej treść.

Nieco bardziej sceptyczny był sekretarz stanu Marco Rubio. Główny amerykański dyplomata odbywa obecnie oficjalną wizytę w Indiach. W rozmowie z dziennikarzami ocenił, że ma nadzieję, iż już wkrótce będzie miał dobre wiadomości.



Iran będzie stopniowo otwierał cieśninę Ormuz, a Amerykanie będą stopniowo zdejmować blokadę z irańskich portów

| fot. Adobe Stock

mości. Równocześnie powiedział jednak, że „dokonano znaczących, ale nie finalnych postępów” – co wielu komentatorów uznało za sugestię, że do zawarcia umowy jest dalej, niż sugeruje Trump.

Rubio zdradził za to jeden ważny fakt – reżim miał zgodzić się na rezygnację z atomowych ambicji. Sekretarz stanu powiedział, że „świat nie będzie musiał już się bać, nie bę-

dzie musiał się martwić tym, że Iran może zdobyć broń atomową”. Powstrzymanie irańskich prac nad bronią atomową było głównym celem amerykańsko-izraelskiej operacji, a dotychczasowe próby porozumienia rozbiły się o to, że reżim nie chciał pójść w tej sprawie na jakikolwiek kompromis.

Agencja AP informuje na podstawie źródeł w regionie, że

w porozumieniu reżim obieca, iż nie będzie się starał o pozyskanie broni atomowej. Odda też swoje zapasy wzbogaczonego uranu. Na razie nie wiadomo, co się z nimi stanie, będzie to tematem dalszych negocjacji. Najbardziej prawdopodobne jest jednak to, że część zostanie rozrzedzona, a pozostała trafi do państwa trzeciego, najprawdopodobniej Rosji. Źródło w izraelskim

rządzie przekazało agencji AP, że Trump powiedział premierowi Benjaminowi Netanjahu, iż nie podpisze żadnego porozumienia, które nie przewiduje trwałej likwidacji irańskiego programu broni atomowej.

Równocześnie Iran będzie stopniowo otwierał cieśninę Ormuz, a Amerykanie będą stopniowo zdejmować blokadę z irańskich portów. Jak informuje AP, marynarze Brytyjskiej Królewskiej Marynarki Wojennej już przygotowują się do potencjalnej międzynarodowej operacji oczyszczenia jej z min morskich, które wcześniej podłożył w jej wodach reżim w Teheranie. Amerykanie mają najpotężniejszą marynarkę wojenną na świecie, ale nie jest tajemnicą, że jej zdolności do usuwania min pozostawiają wiele do życzenia, więc dla Trumpa – który w przeszłości ostro krytykował postawę sojuszników, zwłaszcza premiera Keira Starmera, wobec tego konfliktu – będzie to konkretna pomoc. Akcja nie ruszy jednak przed oficjalnym zakończeniem działań wojennych.

Jak donosi AP, po zawarciu porozumienia Amerykanie pozwolą reżimowi na sprzedaż irańskiej ropy poprzez nadzwyczajne zwolnienia z sankcji. Trwałe zniesienie tych sankcji i odmrożenie irańskich aktywów, którego od początku domaga się reżim, ma być tematem kolejnych negocjacji. Umowa ma również zawierać pakt pokojowy między Izraelem a terrorystami z Hezbollahu i obietnicę, że obie strony powstrzymają się od ingerencji w sprawy innych państw regionu.

Pekin zwiększa presję wokół Tajwanu

DALEKI WSCHÓD \ Kilka dni po spotkaniu Donalda Trumpa z Xi Jinpingem Chiny wysłały wyraźny sygnał, że nie zamierzają zmniejszać presji militarnej na Tajwan. W regionie, m.in. wokół wyspy, pojawiło się ponad sto jednostek i okrętów chińskiej marynarki wojennej oraz straży granicznej.

Według informacji przekazanych przez sekretarza generalnego Rady Bezpieczeństwa Narodowego Tajwanu Josepha Wu Pekin rozmieścił wokół pierwszego łańcucha wysp ponad sto jednostek – okrętów marynarki wojennej Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, statków straży przybrzeżnej oraz innych jednostek, działających na wodach od Morza Żółtego, przez Morze Wschodniochińskie, aż po Morze Południowochińskie

i zachodni Pacyfik. To jedna z największych takich operacji w ostatnich miesiącach i kolejny dowód na to, że sytuacja w regionie pozostaje bardzo napięta.

Pierwszy łańcuch wysp obejmuje obszar od Japonii, przez Okinawę i Tajwan, aż po Filipiny. To kluczowy region rywalizacji Chin i Stanów Zjednoczonych. Kontrola nad tym obszarem pozwala Pekinowi zwiększać wpływy wojskowe

na Pacyfiku i utrudniać działania USA w pobliżu Tajwanu.

Moment tej operacji nie jest przypadkowy. Chiny zwiększyły aktywność w okresie, gdy USA przesunęły część swoich sił z Indo-Pacyfiku na Bliski Wschód w związku z wojną z Iranem (m.in. ponad 2 tys. marynarskich i okręt desantowy USS Tripoli bazujący w Japonii). Pekin prawdopodobnie uznał, że może mocniej naciskać na Tajwan i jednocześnie

sprawdzić reakcję Waszyngtonu oraz jego sojuszników.

Dodatkowym źródłem napięcia pozostaje amerykański pakiet wsparcia wojskowego dla Tajwanu o wartości ok. 14 mld dol. Został on zatwierdzony przez Kongres już w styczniu 2025 r., ale Donald Trump dotąd go nie przekazał do formalnej notyfikacji, a po szczycie w Pekinie sygnalizował, że los pakietu pozostaje otwarty. Pekin od dawna sprzeciwia się

sprzedaży amerykańskiej broni Tajpej i traktuje to jako ingerencję w swoje sprawy wewnętrzne. Możliwe więc, że obecna demonstracja siły ma być również ostrzeżeniem dla administracji Trumpa, by nie odblokowała pakietu i nie wzmacniała tajwańskiej obrony.

Ponad sto chińskich jednostek wokół pierwszego łańcucha wysp to skala, której Pekin nie pokazywał od miesięcy. Sygnał jest czytelny: szczyt Trump–Xi niczego nie rozładował, a Chiny coraz mocniej zamierzają wymuszać swoje warunki w cieśninie. Tajwan pozostaje jednym z najmniejbezpieczniejszych punktów zapalnych na świecie.

Hanna Shen



KRWAWY ZAMACH NA POCIĄG W PAKISTANIE

AZJA \ Co najmniej 24 osoby zginęły, a wiele zostało rannych po eksplozji przy torach kolejowych w prowincji Beludżystan. Celem ataku byli funkcjonariusze sił bezpieczeństwa jadący pociągiem.

fot. Pixabay/d



EWAKUACJA TYSIĘCY OSÓB W KALIFORNII

USA \ Ponad 50 tys. osób zostało ewakuowanych w Kalifornii z obawy przed wybuchem ponad 25 tys. litrów niebezpiecznych chemikaliów znajdujących się w przegrzanym zbiorniku – podała stacja CNN.

fot. X.com/d

ROSYJSKA AGRESJA \ Kreml sięgnął po Oresznika

Jeden z największych rosyjskich ataków na Kijów

W wyniku zmasowanego rosyjskiego ataku na Kijów i obwód kijowski zginęły co najmniej cztery osoby, a ponad 80 zostało rannych. Agresorzy sięgnęli m.in. po systemy raketowe pośredniego zasięgu Oresznik, które są zdolne do przenoszenia głowic jądrowych. – Ważne, żeby te ataki nie pozostały bez konsekwencji dla Rosji. Dziś każdy na świecie, kto nie milczy i pomaga Ukrainie, jest obrońcą życia – mówił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Paweł Kryszczak

Wnocy z soboty na niedzielę doszło do zmasowanego rosyjskiego ataku dronowo-raketowego na stolicę Ukrainy i sam obwód kijowski. Agresorzy wykorzystali ok. 600 dronów kamikadze, ponad 90 rakiet i pocisków manewrujących.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski potwierdził, że rosyjscy agresorzy podczas ataku sięgnęli po systemy raketowe pośredniego zasięgu Oresznik. Jak się później okazało, rakietą uderzyła w trzy garaże spółdzielcze zlokalizowane w Białej Cerkwi pod Kijowem. Było to już trzecie bojowe użycie tej rakiety w czasie trwającej wojny. Oresznik ma osiągać prędkość wynoszą-

cą ok. 10 machów, a jego zasięg wynosi ponad 5 tys. km.

Przywódca Ukrainy po raz kolejny wystosował apel o kolejne dostawy systemów obrony powietrznej, w tym tych zdolnych do zwalczania pocisków balistycznych.

– Rosja jako sąsiad oznacza życie w ciągłym zagrożeniu. Nasi ludzie na Ukrainie powstrzymują i eliminują to zagrożenie. Ale świat powinien wyraźnie widzieć, z kim ma do czynienia. To już piąty rok wojny na pełną skalę i od samego początku jest to niesprowokowana wojna terrorystyczna Rosji przeciwko życiu – zauważył Zełenski.

Z kolei szef ukraińskiej dyplomacji Andrij Sybiha ataki rosyjskie określił mianem „terroru wymierzonego w ludność cywilną”.



fot. The State Emergency Service of Ukraine/d

Państwowa Służba ds. Sytuacji Nadzwyczajnych (DSNS) w mediach społecznościowych

poinformowała, że Rosjanie uderzyli w budynki mieszkalne, akademik, cen-

trum biznesowe i handlowe oraz supermarket, a także w szkołę. Zniszczenia odnotowano w siedmiu z dziesięciu dzielnic Kijowa.

– Słychać było dźwięki... przerażającą eksplozję. Straszliwą eksplozję. Płomień. Na krótką chwilę, może sekundę, straciłem przytomność – powiedział Jewhen, 74-letni emeryt, w rozmowie z portalem Kyiv Independent.

Mer Kijowa Witalij Kliczko poinformował, że zgłoszono uszkodzenia co najmniej siedmiu wielopiętrowych budynków mieszkalnych. Z kolei DSNS ma prowadzić działania poszukiwawczo-ratownicze w rejonach szewczenkowskim i darnickim, ponieważ pod gruzami mogą jeszcze znajdować się ludzie.

Strzelał do agentów pod Białym Domem

WASZYNGTON \ W rejonie Białego Domu doszło do kolejnego incydentu z użyciem broni w ostatnich tygodniach. Służby zastrzeliły napastnika, który otworzył do nich ogień kilkaset metrów od miejsca, gdzie znajdował się w tym czasie amerykański prezydent.

Secret Service poinformowało, że do zdarzenia doszło na rogu 17. ulicy i Pennsylvania Avenue, przy punkcie kontrolnym tej służby, gdy uzbrojony w pistolet mężczyzna wyjął broń z torby i zaczął strzelać do funkcjonariuszy. Ci odpowiedzieli ogniem. Trafili mężczyznę, który następnie został przetransportowany do szpitala, gdzie stwierdzono jego zgon. Podczas wymiany ognia postrzelony został również jeden ze świadków. Do strzelaniny doszło kilkaset metrów od Białego Domu, gdzie w tym czasie przebywał prezydent Donald Trump.

Jak informowała stacja Fox News, napastnik został zidentyfikowany jako 21-letni Nasire Best z Maryland. W przeszłości miał problemy ze zdrowiem psychicznym, a w czerwcu zeszłego roku był zatrzymany przez Secret Service za groźby

wobec agentów, miesiąc później zaś za wejście do strefy ograniczonej.

Gubernator Nowego Jorku Kathy Hochul, demokratka, podkreśliła, że przemoc polityczna „nie ma prawa mieć miejsca w Ameryce”, i zaznaczyła, że „szybkie działania Secret Service zapobiegły pogorszeniu i tak już niebezpiecznej sytuacji w pobliżu Białego Domu. Z kolei sekretarz bezpieczeństwa wewnętrznego Markwayne Mullin napisała na X, że strzelanina „przypomina o zagrożeniach, z jakimi codziennie mierzą się nasi funkcjonariusze organów ścigania”. Ich szybką reakcję pochwalił na X przewodniczący Izby Mike Johnson, republikanin, który napisał: „Jesteśmy wdzięczni naszym odważnym agentom Secret Service, którzy podjęli szybkie i zdecydowane działania, by chronić prezydenta Trumpa”.

W ostatnim czasie dochodziło w okolicy Białego Domu do wielu incydentów. Na początku maja agenci Secret Service postrzelili uzbrojonego mężczyznę w rejonie pomnika Washingtona, niedaleko Białego Domu. Według śledczych mógł on obserwować trasę przejazdu wiceprezydenta J.D. Vance’a. W zeszłym miesiącu doszło zaś do strzelaniny podczas kolacji korespondentów Białego Domu. Wcześniej Trump przeżył dwie próby zamachu na swoje życie. W lipcu 2024 r. podczas wiecu w miasteczku Butler w Pensylwanii cudem uniknął kuli. Z kolei we wrześniu 2024 r. agenci Secret Service powstrzymali mężczyznę jeszcze przed przeprowadzeniem ataku na Trumpa.

.....
Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

Tłum podpalił namiot z zakażonymi wirusem ebola

AFRYKA \ Mieszkańcy miasta Mongbwalu w Demokratycznej Republice Konga objętego epidemią eboli podpalił namiot, w którym leczono zakażonych tym wirusem. Nikt nie odniósł obrażeń, ale 18 potencjalnie chorych osób uciekło.

Demokratyczna Republika Konga zmaga się z kolejną epidemią eboli – niezwykle groźnego wirusa, który powoduje gorączkę krwotoczną. Zakażenie zdiagnozowano już u blisko tysiąca osób, a ponad 200 straciło życie.

Jak informuje agencja AP, w piątek w nocy w mieście Mongbwalu doszło do niebezpiecznego incydentu. Wściekli mieszkańcy pojawili się pod lokalnym szpitalem. Następnie podpalił należący do organizacji Lekarze bez Granic namiot, w którym trzymano chorych i osoby z podejrzeniem infekcji.

Dyrektor tego szpitala dr Richard Lokudi powiedział, że ten incydent wywołał panikę wśród jego pracowników. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń w pożarze. Lokudi poinformował jednak, że 18 osób z podejrzeniem infekcji uciekło i trwają obecnie ich poszukiwania.

Nie jest to pierwszy taki incydent w tym kraju. W czwartek spalono centrum medyczne w miasteczku Rwampara. Tam bezpośrednim powodem było to, że jego pracownicy odmówili wydania rodzinie zwłok mężczyzny, który najprawdopodobniej zmarł po zakażeniu tym wirusem.

Osoby, które zmarły na ebolę, mogą zarażać nawet po śmierci, więc ich pogrzeby muszą być przeprowadzane z zachowaniem największej ostrożności. Lokalni mieszkańcy często jednak nie potrafią zrozumieć, dlaczego nie mogą pożegnać swoich bliskich, a to budzi napięcia w stosunkach ze służbami medycznymi. Sytuacja jest tak napięta, że czasami pracowników Czerwonego Krzyża, którzy grzebią ofiary, muszą pilnować policja i wojsko.

.....
(wm)


INWESTYCJE \ Trwa walka między spółką CPK a rządem o 31 mld zł z Funduszu Kolejowego

CPK może zostać bez pieniędzy

Najpierw rząd okroił projekt Centralny Port Komunikacyjny, zmienił go w skromniejszy Port Polska, a teraz jeszcze tnie środki na jego budowę. Port Polska może liczyć na pieniądze z Funduszu Kolejowego jedynie wtedy, gdy pojawią się oszczędności w inwestycjach.

Lucyna Piwowarska

Za rządów Zjednoczonej Prawicy miała być już wbijana łopata pod budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego. Była to priorytetowa inwestycja infrastrukturalna. Jednak koalicja 13 grudnia przerwała ten proces i robi wszystko, by Polska przegrała szansę stworzenia hubu lotniczego, czyli centralnego portu przesiadkowego, w którym linie lotnicze koncentrują swoje loty, umożliwiając połączenia dalekodusznych pasażerom



fot. mat. pras./d

oraz efektywną obsługę ładunków.

Niedawno spółka CPK unieważniła wybór najkorzystniejszej oferty w przetargu na generalnego inżyniera kontraktu, mając, że nie wpłynie to na harmonogram inwestycji Port Polska. Teraz zamierza wezwać wykonawców do złożenia kolejnych wyjaśnień. – Po uzupełnieniu dokumen-

tacji przez wykonawców zamawiający dokona ponownie oceny złożonych ofert. Ponowny wybór zostanie dokonany w czerwcu – poinformowała spółka. To już jest kolejna ślimacząca się sprawa dotycząca realizacji inwestycji i tak okrojonego projektu.

Obecnie trwa walka między spółką CPK a rządem o 31 mld zł z Funduszu Kolejowego.

Resort infrastruktury poinformował, że Port Polska dostanie te pieniądze tylko wtedy, kiedy pojawią się oszczędności w inwestycjach z tego funduszu. Tymczasem los środków z nowej perspektywy UE nie jest pewny, więc zasilenie inwestycji Port Polska z Funduszu Kolejowego jest niezbędne.

– Biorąc pod uwagę prognozowaną ograniczoną dostępność

funduszy unijnych dla Polski w ramach wieloletnich ram finansowych 2028–2034, a także dużą liczbę podmiotów, które będą się o nie ubiegać, pozyskanie założonej w programie wieloletnim wartości wsparcia UE jest obarczone bardzo wysokim ryzykiem – uzasadnia spółka. W związku z tym, jej zdaniem, niezbędne jest przeznaczenie środków z Funduszu Kolejowego na inwestycje związane z budową linii kolejowych współfinansowane ze środków z UE z innych źródeł, w przypadku zagrożenia nieotrzymania finansowania unijnego. Tymczasem spółka CPK została całkowicie pominięta.

– Informuję, że w uzasadnieniu i OSR do projektu ustawy zostaną dodane odniesienia do możliwości finansowania inwestycji kolejowych realizowanych przez CPK Sp. z o.o. w przypadku pojawienia się oszczędności w Funduszu Kolejowym – skwitował Piotr Malepszak, wiceszef resortu infrastruktury.

Polacy coraz bardziej boją się utraty pracy

BADANIE \ Obawy o utratę zatrudnienia wyraźnie rosną. Firmy ograniczają rekrutacje, w wielu branżach widać zastój w serwisach z ofertami pracy, a kolejne przedsiębiorstwa informują o zwolnieniach grupowych. Coraz więcej pracowników bierze więc pod uwagę zmianę zawodu lub branży.

Poczucie stabilności zawodowej wśród Polaków słabnie. Chociaż ponad połowa pracujących nadal deklaruje, że czuje się pewnie w swoim miejscu zatrudnienia, to coraz więcej osób obawia się utraty pracy. Z raportu „Barometr rynku pracy 2026” przygotowanego przez Gi Group wynika, że niepokój o zawodową przyszłość deklaruje już 33,3 proc. aktywnych zawodowo.

Obawy wyraźnie rosną. Dwa lata temu o niepewności zatrudnienia mówiło 26 proc. pracowników, podczas gdy obecnie odsetek ten przekracza jedną trzecią badanych. Jednocześnie spada liczba osób spokojnych o swoją zawodową przyszłość – rok temu było to 55 proc., dziś już tylko 50,7 proc.

Co istotne, niepewność coraz częściej dotyczy najbliż-

szych miesięcy, a nie odległej przyszłości. Widać to również na rynku pracy. Firmy ograniczają liczbę nowych rekrutacji, w portalach ogłoszeniowych utrzymuje się wyraźny zastój, a część przedsiębiorstw decyduje się na zwolnienia grupowe lub redukcję etatów. Dotyczy to zwłaszcza branż wrażliwych na spowolnienie gospodarcze i rosnące koszty działalności.

– Choć nadal większość Polaków czuje się stabilnie w swoim miejscu zatrudnienia, to obawy rosną. Wiąże się to z ogólną niepewnością i wynika także z obserwacji rynku. Rosnące koszty działalności, w tym koszty pracy, oraz nieprzewidywalność koniunktury sprawiają, że firmy ograniczają skalę rekrutacji, skupiając się na stanowiskach kluczo-

wych z punktu widzenia efektywności – wyjaśnia Agnieszka Żak z Gi Group.

Przedsiębiorcy coraz ostrożniej planują politykę kadrową. Podobnie jak rok czy dwa lata temu większość firm deklaruje utrzymanie obecnego poziomu zatrudnienia – wskazuje na to 72,7 proc. badanych przedsiębiorstw. Jednocześnie maleje liczba organizacji planujących nowe etaty. W najbliższym kwartale zwiększenie zatrudnienia zapowiada 13,7 proc. firm, podczas gdy rok wcześniej było to 16,7 proc.

Wyraźnie wzrósł natomiast odsetek przedsiębiorstw przewidujących redukcję zatrudnienia – z 4,9 proc. rok temu do 9,8 proc. obecnie. Choć dane te nie oznaczają jeszcze gwałtownego kryzysu na rynku pracy, pokazują rosnącą

ostrożność firm i bardziej zachowawcze podejście do rozbudowy zespołów w warunkach wysokich kosztów i niepewnego otoczenia gospodarczego.

Najbardziej niepewni swojej sytuacji zawodowej są dziś pracownicy transportu i logistyki – obawy deklaruje tam 46,6 proc. zatrudnionych. Wysoki poziom niepokoju widoczny jest także w handlu (42 proc.) oraz produkcji (39,3 proc.). Największe poczucie stabilności mają natomiast osoby pracujące w sektorze publicznym, gdzie obawy zgłasza 20,7 proc. badanych, oraz w usługach (28,2 proc.).

– Poziom obaw wyraźnie różni się w zależności od wieku, płci, stanowiska oraz branży. Starsi pracownicy nie tylko czują się pewniej niż młodszy,

lecz także rzadziej niż rok temu odczuwają niepokój związany z utrzymaniem zatrudnienia. Bardziej widoczna jest również różnica między kobietami a mężczyznami. O ile w ubiegłym roku nastroje w obu grupach były zbliżone, o tyle dziś kobiety sygnalizują niepewność zdecydowanie częściej. Największą zmianę odnotowano w sektorze transportu i logistyki, gdzie udział osób obawiających się utraty pracy wzrósł o blisko 16 pkt proc. – podkreśla Żak.

Rosnący niepokój przekłada się także na zmianę podejścia pracowników do kariery zawodowej. Coraz więcej osób aktywnie rozgląda się za nowym zatrudnieniem, nawet jeśli jeszcze nie straciło obecnej pracy. Wśród pracowników obawiających się zwolnienia aż 66 proc. deklaruje gotowość do przebranżowienia lub zmiany zawodu. To pokazuje, że dla wielu Polaków stabilność zatrudnienia przestaje być dziś czymś oczywistym.

Paweł Woźniak



UE UDERZA W JEDNORAZÓWKI. FAST FOODY I HOTELE CZEKAJĄ ZMIANY

LEGISLACJA \ Od sierpnia 2026 r. unijne rozporządzenie PPWR znacznie ograniczać użycie jednorazowych opakowań w gastronomii i hotelach. Z lokali mają zniknąć saszetki z sosami, cukrem czy miniaturowe kosmetyki hotelowe. Zastąpią je dozowniki i opakowania wielorazowe. Branża obawia się wzrostu kosztów i zmian organizacyjnych, ale UE chce w ten sposób ograniczyć ilość odpadów.

FINANSE OSOBISTE \ Serce by chciało, ale portfel nie pozwala. Rodzice najczęściej wybierają prezentowy złoty środek, a eksperci radzą postawić na edukację finansową

Dzień Dziecka coraz droższy

Dzień Dziecka coraz częściej oznacza nie tylko zakupy, lecz także rodzinne wyjścia i wspólne przeżycia. Polacy chcą sprawić najmłodszemu radość, ale przy rosnących cenach starają się zachować rozsądek. Eksperci przypominają jednak, że oprócz dawania prezentów warto zadbać także o edukację finansową dzieci i nastolatków, bo wielu młodych w dorosłość wchodzi już z długami.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wkrótce Dzień Dziecka – dla wielu rodzin to jedna z najprzyjemniejszych okazji do wspólnego świętowania z najmłodszymi. Zanim jednak przyjdzie czas na zabawę, wielu dorosłych staje przed corocznym dylematem: jaki prezent wybrać i ile na niego wydać. Sondaże pokazują, że upominki z tej okazji kupuje nawet ponad 90 proc. Polaków. Dla większości nie kończy się jednak na samym prezencie. Około 65 proc. badanych zamierza dodatkowo zabrać dzieci na lody, do kina, parku rozrywki albo zorganizować im inne atrakcje. Dzień Dziecka

coraz częściej staje się więc nie tylko okazją do zakupów, lecz także do wspólnego spędzania czasu, a tego właśnie najbardziej oczekują dzieci od nas, dorosłych. A ponieważ ceny w sklepach rosną kolejny rok z rzędu, rodzice i bliscy dzieci starają się zachować umiar. Przy wyborze prezentów dominuje zasada: ani przesada, ani oszczędność. Ankietowani najczęściej wybierają prezentowy złoty środek, a tylko ok. 10 proc. deklaruje wydatki przekraczające 200 zł. Wśród najpopularniejszych prezentów wciąż królują zabawki, ale coraz większym zainteresowaniem cieszą się także gry planszowe, książki i sprzęt sportowy. Popularne są również

rodzinne wyjścia – do kina, parku rozrywki czy na basen. Coraz mniej osób wręcza dzieciom słodycze, za to rośnie popularność kart podarunkowych, które pozwalają najmłodszemu samodzielnie wybrać wymarzony prezent. Z najnowszego badania PayPo wynika, że obok kart podarunkowych coraz częściej wręczamy dzieciom także gotówkę – deklaruje tak już 41 proc. badanych. Większość osób kupuje prezenty około tygodnia przed Dniem Dziecka, choć bardziej zapobiegliwi rozpoczynają zakupy znacznie wcześniej. Eksperci zwracają jednak uwagę, że należy dzieciom pokazywać nie tylko konsumpcyjną stronę świata, lecz także, a nawet przede

wszystkim, zadbać o ich należyłą edukację finansową. Dane BIG InfoMonitor i BIK pokazują, że ponad 31 tys. osób w wieku od 18 do 20 lat rozpoczyna dorosłe życie z zaległymi długami sięgającymi łącznie niemal 98 mln zł. Potrzeby nastolatków rosną, a ich finansowe możliwości często okazują się niewystarczające. Wejście w dorosłość oznacza pierwsze abonamenty, raty i pożyczki, ale także pierwsze błędy finansowe – również wobec rodziny i znajomych, którym młodzi ludzie nie zawsze oddają pieniądze w terminie. Dla wielu nowe finansowe możliwości szybko stają się pułapką. – Dane pokazują, że problemem nie jest wyłącznie brak

pieniędzy, ale przede wszystkim wiedza i odpowiednie podejście do finansów. Kultura finansowa to nie tylko znajomość rachunków i oszczędzania, lecz także codzienne nawyki, odpowiedzialność i uczciwość w regulowaniu zobowiązań – podkreśla Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor.

Jego zdaniem zadłużenie młodych wynika nie tylko z niskich dochodów i braku doświadczenia, lecz także z trudności związanych z przewidywaniem konsekwencji własnych decyzji i budowaniem zdrowych nawyków finansowych na początku dorosłego życia.

Młodzi konsumenci szczególnie chętnie wybierają elektronikę i różnego rodzaju gadżety – wskazuje na nie 19 proc. badanych. To jednak kosztowna kategoria zakupów, dlatego eksperci radzą podchodzić do takich wydatków ostrożnie. Tym bardziej że sieci handlowe i sklepy internetowe już od kilku tygodni intensywnie promują oferty związane z 1 czerwca, próbując wykorzystać wzrost zakupowej aktywności konsumentów.

(Współpr.: miecz)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Prezent z historią!

Na Dzień Matki podaruj coś więcej niż kwiaty. Podaruj emocje, które zostają na lata.



DROGI NA MONTE CASSINO

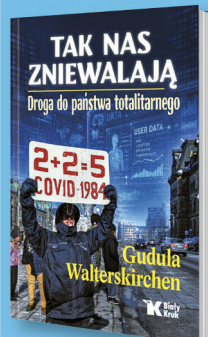
Joanna Wieliczka-Szarkowa

Autorka w przystępny sposób łączy historię z osobistymi losami bohaterów, ukazując ich odwagę, determinację i tęsknotę za ojczyzną. To książka o pamięci, poświęceniu i sile ducha, która pozwala lepiej zrozumieć jedno z najważniejszych wydarzeń II wojny światowej.

Format: 140x200 mm | Liczba stron: 272 | Oprawa: miękka

APASZKA „MAKI MONTE CASSINO” – ELEGANCJA Z PRZESŁANIEM

Wyjątkowa apaszka z naturalnego jedwabiu, która łączy elegancję z głębokim przekazem historycznym. Autorski projekt przedstawia kompozycję intensywnie czerwonych maków przeplatających się z dekoracyjnymi motywami roślinnymi i subtelną ilustracją klasztoru Monte Cassino. Połączenie piękna i pamięci, które mówi więcej niż słowa.



TAK NAS ZNIEWALAJĄ. DROGA DO PAŃSTWA TOTALITARNEGO

dr Gudula Walterskirchen

Wnikliwa i poruszająca analiza mechanizmów, które stopniowo ograniczają wolność jednostki i prowadzą do budowy państwa totalitarnego. Autor ukazuje, jak poprzez media, język i decyzje polityczne kształtowana jest rzeczywistość społeczna, często w sposób niezauważalny dla obywateli.

To książka, która skłania do refleksji, uczy czujności i pomaga lepiej rozumieć współczesny świat.

Format: 165x235 mm | Liczba stron: 312 | Oprawa: twarda

KULTURKAMPF. WALKA BERLINA Z KATOLICYZMEM

Grzegorz Kucharczyk

Rzetelne i przystępne opracowanie jednego z najważniejszych konfliktów społeczno-politycznych XIX wieku. Autor pokazuje kulisy walki państwa pruskiego z Kościołem katolickim, odstawiając mechanizmy nacisku, propagandy i ograniczania wolności religijnej. To książka, która pozwala lepiej zrozumieć źródła współczesnych napięć ideowych oraz znaczenie tożsamości i wartości w historii Europy.

Format: 155x225 mm | Liczba stron: 464 | Oprawa: miękka ze skrzydełkami





OPINIA \ Mocny tekst prof. Sławomira Cenckiewicza o procesie lustracyjnym Lecha Wałęsy

Sędzia Kapiński wiedział o współpracy Wałęsy

Jutro prezydent Karol Nawrocki ma zdecydować, kto zostanie I prezesem Sądu Najwyższego. Wysokie notowania ma sędzia Zbigniew Kapiński, który kieruje Izbą Karną SN. „Nie wyobrażam sobie, aby sędzia, który brał udział w pseudoprocesie lustracyjnym Lecha Wałęsy, został I prezesem Sądu Najwyższego” – napisał prezes PiS Jarosław Kaczyński w reakcji na tekst prof. Sławomira Cenckiewicza. Historyk przypomniał, że sędzia Kapiński orzekł w składzie, który oczyścił Wałęsę w procesie lustracyjnym, mimo że były prezydent był TW „Bolkiem” w latach 1970–1976.



Grzegorz Wszółek

Do 26 maja prezydent Karol Nawrocki wybierze I prezesa Sądu Najwyższego na sześcioletnią kadencję. Wśród kandydatów zgłoszonych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN są: Paweł Czubik, Tomasz Demendecki, Aleksander Stępkowski, Mariusz Załucki i Zbigniew Kapiński. To ostatnie nazwisko na liście wzbudza najwięcej emocji z powodu tekstu, który prof. Sławomir Cenckiewicz zamieścił na portalu Niezależna.pl. Artykuł był reakcją na oświadczenie obecnej I prezes SN, prof. Małgorzaty Manowskiej. Wzięła ona w obronę sędziego Kapińskiego, wracając do sprawy lustracyjnej Lecha Wałęsy. Sąd lustracyjny ocenił w sierpniu 2000 r., że Wałęsa złożył prawdziwe oświadczenie lustracyjne, iż nie współpracował świadomie i tajnie ze Służbą Bezpieczeństwa – mimo dowodów na jego niekorzyść. Sędzia Kapiński był w składzie orzekającym. Zdaniem Manowskiej sąd nie miał wówczas takiej wiedzy o donosach i zakresie współpracy TW „Bolka”, jak autorzy książki „SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii” wydanej przez IPN w 2008 r.

O czym wiedział sąd lustracyjny w sprawie „Bolka”

„Orzeczenie w tej sprawie padło w sierpniu 2000 r., a skład orzekający rozstrzygał ją na podstawie materiału dowodowego dostępnego w chwili orzekania. Nie można pomijać również tego, że nawet występujący w przedmiotowej sprawie zastępca rzecznika interesu publicznego – organu ustawowo powołanego do badania prawdziwości oświadczeń lustracyjnych i inicjowania postępowań sądowych w tym zakresie – nie domagał się uznania badanego oświadczenia lustracyjnego za niezgodne z prawdą, tylko wnosił o umorzenie postępowania lustracyjnego. Dopiero osiem lat później ukazała się wydana przez Instytut Pamięi Narodowej publikacja naukowa, przedstawiająca nowe ustalenia dotyczące materiałów związanych z tą sprawą. Jeszcze później, bo w lutym 2016 r., ujawniono dokumenty znajdujące się wcześniej w prywatnym archiwum wdowy po Czesławie Kiszcza. W tych okolicznościach formułowanie dziś zarzutów wobec członków składu orzekającego z 2000 r., z powołaniem się na okoliczności i dokumenty ujawnione wiele lat po wydaniu orzeczenia, jest nie tylko nierzetelne, lecz także głęboko niesprawiedliwe” – napisała I prezes Sądu Najwyższego.

Ze stanowiskiem prof. Manowskiej nie zgodził się współautor słynnej publikacji i badacz życiorysu byłego prezydenta. Jak tłumaczył na portalu Niezależna.pl, „sąd doskonale wiedział o agenturalnej przeszłości TW »Bolka« i kradzieży dokumentów, ale celowo manipulował dowody”. Z publikacji wynika, że sędzia Kapiński miał wiedzę o tym, iż Wałęsa w okresie prezydentury wy-



Sędzia Kapiński orzekł od lat 90. XX w. W 2022 r. został sędzią Sądu Najwyższego
| fot. Jacek Szydłowski/Forum

kradł dokumentację służb na swój temat. Otoczeniu ówczesnego prezydenta zadanie ułatwiało to, że w latach 1992–1995 dokumenty dotyczące tajnego współpracownika o pseudonimie Bolek były niejawne. „Tak więc wszyscy sędziowie składu orzekającego w sprawie Wałęsy oraz ich przełożony z V Wydziału Lustracyjnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie w okresie od 27 lipca do 1 sierpnia 2000 r. poznali prawdę o kulisach zorganizowanej w latach 1992–1995 przez wysokich rangą urzędników państwowych z prezydentem RP na czele, bezprecedensowej akcji kradzieży dokumentów kompromitujących i obciążających Lecha Wałęsę współpracą z SB” – napisał Cenckiewicz.

Badacz dziejów najnowszych zarzucił sądowi lustracyjnemu wybiórcze podejście do materiału dowodowego – chodziło o raporty SB, notatki funkcjonariuszy i odręczne pokwitowania odbioru pieniędzy przez TW „Bolka”. Ponadto sędziowie w toku procesu uznali, że esbek, który w 1970 r. miał zwerbować Wałęsę do współpracy – kpt. Edward Graczyk – nie żyje. Była to nieprawda, którą wytknęli autorzy książ-

ki o byłym liderze Solidarności. „Zamiast autokrytyki, skrucy lub napiętnowania sądowo-lustracyjnego kłamstwa w sprawie Wałęsy, prezes Manowska – niczym adwokat sędziego Kapińskiego – grozi stanowczą reakcją i publicznie stawia zarzut, że po »ujawnieniu nowych materiałów [na temat Wałęsy – przyp. S.C.] nie doszło do procesowej weryfikacji tego orzeczenia w trybie nadzwyczajnym«. Tylko komu go stawia? Tym, którzy to kłamstwo sądowo-lustracyjne zde-maskowali?” – dziwił się były szef BBN w publikacji dla Niezależnej. „Wprawdzie w proces wyłaniania I prezesa Sądu Najwyższego angażować się nie zamierzam, ale nie przystanę też na propozycję milczenia w sytuacji, kiedy publicznie powraca kłamstwo założycielskie III RP o Wałęsie, który nie był »Bolkiem«, co przyklepał sąd w 2000 r. W każdym razie w związku z tym uznałem, że nie powinienem dłużej milczeć, godząc się na analogiczną rolę, jaką przed 26 laty sędzia Kapiński wspólnie z sędziami Siergiej i Rysińskim mocą swojej władzy sędziowskiej wyznaczył świadkom i rzecznikom prawdy o Wałęsie – płk. Krzyszto-

fowi Bollinowi, płk. Adamowi Hodyszowi i sędziemu Krzysztofowi Kaubie” – dodał.

Kaczyński: Nie wyobrażam sobie takiej decyzji

Głos w sprawie wyboru I prezesa Sądu Najwyższego zabrał również Jarosław Kaczyński. „26 lat, które dzielą nas od pseudoprocesu lustracyjnego Lecha Wałęsy, i 18 lat od wydania książki IPN, która opisała nie tylko sprawę agenturalnej przeszłości Lecha Wałęsy, lecz także sądową lustrację z 2000 r., nie wyobrażam sobie, aby sędzia, który brał w tym udział, został I prezesem Sądu Najwyższego” – napisał prezes PiS na portalu X.

Sędzia Kapiński orzekł od lat 90. XX w. Zaczynał karierę jako asesor w Sądzie Rejonowym w Siedlcach. W 1996 r. trafił do Sądu Wojewódzkiego w Siedlcach, a od 2001 r. zasiadał w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Początkowo pracował w V Wydziale Lustracyjnym, następnie w wydziale karnym. W 2022 r. Kapiński został sędzią Sądu Najwyższego. W 2023 r. objął funkcję prezesa Izby Karnej SN. Specjalizuje się w prawie karnym. Kapiński jest uznawany przez środowisko sędziowskie wspierające obecny rząd za „neosedzię” – głównie z tego powodu, że w 2024 r. przewodniczył składowi Sądu Najwyższego, który uznał, że Dariusz Korneluk nie został skutecznie powołany na stanowisko prokuratora krajowego, a wcześniejsze odsunięcie Dariusza Barskiego odbyło się z naruszeniem przepisów. Rządzący i część prawników zignorowali uchwałę, twierdząc, że Kapiński jest „neosedzią”, a Izba Karno SN nie istnieje.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Donald Trump

prezydent USA, na platformie Truth Social

W związku z sukcesem wyborczym obecnego prezydenta Polski Karola Nawrockiego, którego z dumą poparłem, oraz naszymi relacjami z nim z przyjemnością ogłaszam, że Stany Zjednoczone wyślą do Polski dodatkowe 5 tys. żołnierzy.

POLITYKA \ Dyplomatyczna ofensywa prezydenta Karola Nawrockiego przyniosła efekty, ale prawdziwa praca dopiero się zaczyna

Dodatkowe siły USA w Polsce. Nie wolno zmarnować kredytu zaufania

Polska jest i w najbliższej przyszłości pozostanie kluczowym partnerem USA w regionie. Nie należy jednak mieć złudzeń: Stany Zjednoczone będą oczekiwały od swoich europejskich sojuszników rosnącej samodzielności. Dobre relacje z obecną administracją należy postrzegać jako fundusz inwestycyjny – kapitał, który trzeba aktywnie pomnażać, a nie przechowywać w skarbcu dobrego samopoczucia.



Michał Kuź

Zanim doszło do słynnego oświadczenia Donalda Trumpa na platformie Truth Social z 21 maja, minął tydzień głębokiego niepokoju. Sekretarz obrony Pete Hegseth podpisał memorandum wstrzymujące rotację 4 tys. żołnierzy z 1 Dywizji Kawalerii, którzy mieli zastąpić kończący służbę kontyngent. Decyzja zapadła bez ostrzeżenia i bez konsultacji z Warszawą. Według serwisu Politico depesze ambasady USA stwierdzały, że „dominującą reakcją emocjonalną było poczucie zdrady, szczególnie w świetle wielokrotnych publicznych deklaracji prezydenta Trumpa, wedle których Polska jest najbardziej niezawodnym i zaangażowanym sojusznikiem Ameryki w Europie”. Pentagon odpowiadał wymijająco.

W ubiegłą środę po rozmowie szefa BBN ministra Bartosza Grodeckiego z wpływowym podsekretarzem stanu ds. polityki obronnej Elbridgem Colbym stało się jasne, że potrzebne są szybkie i jednoznaczne rozwiązania. W czwartek wieczorem czasu polskiego prezydent Trump zamieścił wpis: „W związku z pomyślnym wyborem obecnego prezydenta Polski, Karola Nawrockiego, którego byłem zaszczycony popierać, oraz z uwagi na łączące nas relacje z przyjemnością ogłaszam, że Stany Zjednoczone wyślą dodatkowe 5 tys. żołnierzy do Polski”.

Taka deklaracja jest jednocześnie korektą poprzedniej decyzji Pentagonu i politycznym sygnałem do wszytych sojuszników NATO – solidarność z administracją USA jest nagradzana, a prezydent



fol. Joyce N. Boghosian/The White House/d

Trump, jak to ujął ambasador Tom Rose, to „człowiek słowny” („man of his word”). Deklaracja Donalda Trumpa pokazuje też, kto powinien w Polsce otrzymać polityczną nagrodę za taki obrót spraw i jest to bez wątpienia prezydent Karol Nawrocki – na pewno w znacznie większym stopniu niż wiceminister Cezary Tomczyk, który udał się w tym czasie do Waszyngtonu.

Warianty relokacji amerykańskich wojsk

Na razie jednak dalszych szczegółów logistycznych brak. Nieprzychylnie prezydentowi Trumpowi CNN pisało wprost, że nie jest jasne, skąd ma pochodzić wspomnianych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych 5 tys. żołnierzy ani jak zmieni to ogólną liczbę wojsk USA w Europie.

Zasadniczo możliwe są trzy scenariusze. Pierwszy i najbardziej zachowawczy to zwykłe wznowienie zablokowanej rotacji – na taki trop wskazują słowa Radosława Sikorskiego, który podziękował Donaldowi Trumpowi za „utrzymanie obecności wojsk na mniej więcej poprzednim poziomie”.

Drugi scenariusz to zamiana rotacyjnej obecności na stałą poprzez przesunięcie np. 2 Pułku Kawalerii z Vilseck w Bawarii, liczącego około 4,5 tys. żołnierzy. Przed takim

wariantem ostrzegają niemieckie media. Trzeci i najbardziej ambitny oznaczałby wznowienie rotacji i przeniesienie stałego kontyngentu z Niemiec równocześnie. Chodziłoby więc o zwiększenie liczebności wojsk USA w Polsce z blisko 10 tys. do ok. 15 żołnierzy – i byłoby to geopolitycznym trzęsieniem ziemi.

Ten ostatni wariant budzi największy entuzjazm analityków o nastawieniu transatlantyckim. Andrew Michta przekonuje, że Polska wchodzi w rolę analogiczną do roli Niemiec Zachodnich podczas zimnej wojny – staje się głównym filarem lądowej obrony sojuszu i centrum logistycznym NATO. Będzie to jednak wymagało niemałego wysiłku infrastrukturalnego. Portal Stars and Stripes dokumentował, że żołnierze w Powidzu wciąż mieszkają w kontenerach – brakuje koszar, mieszkań rodzinnych, stołówek i szkół. Warto jednak pamiętać, że mamy też niezaprzeczalne sukcesy. W 2024 r. Poznań jako pierwsze miasto spoza USA otrzymał nagrodę U.S. Army za partnerstwo wojskowo-cywilne – dowód, że współpraca na polskim gruncie działa.

To budzi zaś pewną konsternację tam, gdzie ta współpraca może teraz nieco szwankować.

„Der Spiegel” mówi o chaosie, a potem „nieistotnym geście” w kierunku Polski. W podobnym tonie wypowiada się też reszta reszta niemieckiej prasy. Piątkowe wydanie dziennika „ARD” odnotowało zaś, że Trump powołał się na dobre relacje z „narodowo-konserwatywnym” prezydentem Polski – co zdaniem redakcji „wprowadza zamieszanie”. Same niemieckie władze wybrały natomiast strategiczne milczenie: gratulując Polsce, pośrednio przyznałyby, że ich relacje z USA są teraz gorsze; krytykując decyzję, narażałyby się na kolejne ruchy odwetowe ze strony Waszyngtonu.

Wymazać rolę Nawrockiego

Echa tych nastrojów pojawiły się wśród zwolenników polskiego rządu. Środowisko Marcina Kierwińskiego i Romana Giertycha próbowało wymazać rolę Nawrockiego i zastąpić ją nazwiskami ministrów koalicji – zabieg zbyt czytelny, bo wystarczyło zacytować Trumpa. Donald Tusk wybrał więc początkowo, analogicznie do Friedricha Merza, strategiczne milczenie, ale ostatecznie w piątek zdawkowo podziękował Donaldowi Trumpowi i Karolowi Nawrockiemu.

Wszystko to zbiega się z fałdą prowokacji, których ofiarą padli były szef BBN Sławomir

Cenckiewicz oraz prezydent elekt Karol Nawrocki – do którego mieszkania w Gdańsku weszła straż pożarna na podstawie fałszywego wezwania. Podobne metody stosowano wcześniej wobec dziennikarzy TV Republika, w tym redaktora naczelnego Tomasza Sakiewicza – stacji współorganizującej m.in. konferencję CPAC w Rzeszowie. Alarmowanie służb, ujawnianie prywatnych adresów, terroryzowanie – to metody kojarzone przez ekspertów z rosyjskim repertuarem działań hybrydowych.

Podsumujmy: dyplomatyczna ofensywa prezydenta szybko doprowadziła do nerwowości zarówno krajowych adwersarzy, jak i konkurentów na arenie międzynarodowej. Musiał więc chyba coś zrobić bardzo dobrze. Nie zapominajmy jednak, że zgodnie z nową National Defense Strategy Amerykanie strukturalnie zmniejszają obecność w Europie – i jest to proces przekraczający jedną kadencję. Towarzyszy mu fundamentalne pytanie: kto w Europie będzie tym, czym na Bliskim Wschodzie jest Izrael – sprawnym, silnie uzbrojonym sojusznikiem zdolnym do działania nawet bez wsparcia Waszyngtonu?

Oto nowa gra, która toczy się teraz. Nie wolno nam zasypywać gruszek w popiele. Winniśmy jak najszybciej zainwestować kredyt zaufania w regionalne przywództwo. Pytanie, czy obecny rząd jest do tego zdolny i czy będzie współpracował z prezydentem. Brak postępów w budowie CPK, niezdolność do wyjaśnienia telefonicznych ataków na Karola Nawrockiego i opozycję, narracyjna panika maskowana triumfalizmem – wszystko to nie są oznaki sprawczości. Polsce potrzebna jest bardzo sprawcza i sprawna Rada Ministrów. Nie wolno nam marnować dziejowych okazji.



fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

NIE PRZEGAP \ Fundacja Archiwum Jana Olszewskiego zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Głos o Polsce. Siła ducha – siła państwa”. W środę 27 maja, o godz. 17 w świetlicy Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie prelekcję pt. „Kultura polska jako źródło atrakcyjności. Tradycja i nowoczesność” wygłosi prof. Wojciech Fałkowski, były dyrektor Zamku Królewskiego.

KINO \ Cannes nagrodziło twórców

Pawlikowski wśród największych zwycięzców festiwalu

Sześciominutowa owacja na stojąco, entuzjastyczne recenzje światowych krytyków i nagroda za reżyserię „Ojczyzny” – Paweł Pawlikowski znalazł się w gronie największych zwycięzców tegorocznego festiwalu w Cannes. Złotą Palmę zdobył Cristian Mungiu za „Fjord”, a Grand Prix przypadło Andriewi Zwiagincewowi za „Minotaura”.

Anna Krajowska

Paweł Pawlikowski po raz kolejny potwierdził swoją pozycję w światowym kinie autorskim. Twórca oscarowej „Zimnej wojny” został nagrodzony w Cannes za reżyserię filmu „Ojczyzna” („Fatherland”), który od pierwszego pokazu wzbudzał ogromne zainteresowanie krytyków i publiczności. Jury pod przewodnictwem południowokoreańskiego twórcy Park Chan-wooka przyznało nagrodę ex aequo Pawlikowskiemu oraz hiszpańskiemu



Film „Ojczyzna” trafi do kin już 19 czerwca | fot. mat. pras./d

duetowi Javiera Calva i Javiera Ambrossi za „The Black Ball”.

„Ojczyzna” została pokazana trzeciego dnia festiwalu i niemal natychmiast zaczęła pojawiać się w gronie kandydatów do najważniejszych nagród. Krytycy związani z branżowym magazynem „Screen Daily” ocenili film najwyższą spośród wszystkich konkursowych tytułów, a światowe

media podkreślały formalną precyzję i emocjonalną siłę nowego obrazu Pawlikowskiego. Owen Gleiberman z amerykańskiego „Variety” nazwał go dziełem „dopieszczonym formalnie, subtelnym i fascynującym”, a brytyjski „The Guardian” uznał „Ojczyznę” za jeden z najważniejszych filmów tegorocznego konkursu. Akcja filmu rozgrywa się w czasach zimnej

wojny. Thomas Mann, laureat literackiego Nobla, wraz z córką Eriką przemierza powojenne Niemcy – z Frankfurtu do Weimaru – konfrontując się z pamięcią, historią i pytaniem o własną tożsamość. W rolach głównych wystąpili Sandra Hüller i Hanns Zischler, a za zdjęcia odpowiadał Łukasz Żal. Najważniejsze trofeum festiwalu – Złotą Palmę – zdobył ru-

muński reżyser Cristian Mungiu za dramat „Fjord”. To jego drugi taki triumf w Cannes. Film opowiada o rumuńskiej rodzinie, która mieszka w Norwegii i staje się przedmiotem śledztwa po tym, jak jedna z córek pojawia się w szkole z widocznymi obrażeniami. Sprawa uruchamia reakcję lokalnych instytucji i przeradza się w konflikt dotyczący wychowania dzieci, różnic kulturowych i granic ingerencji państwa w życie rodziny. Reuters cytował przewodniczącego jury Parka Chan-wooka, który mówił o docenieniu „przesłania empatii i inkluzywności” filmu Mungiu.

Grand Prix otrzymał Andriew Zwiagincew za „Minotaura” – historię rosyjskiego menedżera zmuszonego do wytypowania pracowników, którzy mają trafić na front na Ukrainie. Odbierając nagrodę, reżyser apelował do Władimira Putina o „zakończenie rzezi”, choć część komentatorów uznała sam film za zdecydowanie mniej politycznie wyrazisty, niż zapowiadały wcześniejsze deklaracje twórcy.

Kaski, rusztowania i historia Polski. Zajrzeliśmy do wnętrza nowej ekspozycji MHP

MUZEUM \ Na rok przed otwarciem wystawy stałej Muzeum Historii Polski zaprosiło dziennikarzy i fotoreporterów do zwiedzenia przestrzeni, które wciąż przypominają plac budowy. By wejść do przyszłych galerii ekspozycyjnych, trzeba było założyć żółte kamizelki i kaski ochronne. Między rusztowaniami i maszynami budowlanymi można już jednak zobaczyć zarys opowieści o tysiącletnich dziejach Polski.

Dotąd zwiedzający znali przede wszystkim imponujące audytorium i obszerne sale wystaw czasowych mieszczące się w parterowej części gmachu. Stała ekspozycja zajmie wyższe kondygnacje, dotąd niedostępne dla publiczności.

Przypomnijmy, że Muzeum Historii Polski zostało powołane 2 maja 2006 r. decyzją ministra kultury. Przez kolejne lata zmieniały się zarówno koncepcje architektoniczne, jak i lokalizacje przyszłej placówki. Ostatecznie zdecydowano o budowie muzeum na warszawskiej Cytadeli. Decyzję podjęto 25 marca 2015 r.,

a trzy lata później wmurowano kamień węgielny. Od początku działaniami kierował niezwykle zasłużony dla powstającego muzeum dyrektor Robert Kostro. Oficjalne otwarcie gmachu nastąpiło 29 września 2023 r., a od roku 2024 funkcję dyrektora pełni Marcin Napiórkowski.

Koncepcja wystawy stałej powstawała przez wiele lat pod kierunkiem Roberta Kostro i – jak powiedział „Codzienniej” podczas oprowadzania Marcin Napiórkowski – obecna realizacja nie odbiega od pierwotnych założeń. Ekspozycja opowie o tysiącletnich dziejach państwa i narodu polskiego po-

przez kolejne galerie: od epoki Piastów i Jagiellonów, przez dawną Rzeczpospolitą i okres zaborów, do czasów współczesnych. Kolejne galerie będą nosić tytuły: „Niepodległa”, „Polska Walcząca” czy „Polacy wobec komunizmu”. Ostatnia część – „Historia niezakończona” – ma dotyczyć najnowszych wydarzeń, m.in. katastrofy smoleńskiej i rosyjskiej agresji na Ukrainę. Przestrzeń muzealna będzie łączyć zarówno zabytkowe eksponaty, jak i scenografię oraz współczesne multimedia. Osią narracyjną całej opowieści o dziejach polskiego narodu jest tak zawsze bliska Polakom idea pełnej wolności.

– Pracując nad projektem wystawy, wytyczyliśmy trzy główne linie narracyjne. Najważniejsza jest wolność i prowadzi przez dzieje państwa oraz przemiany polityczne: od wąskiej elity, przez dość liczną szlachtę, po społeczeństwo masowe. Druga linia dotyczy tożsamości i tego, co w różnych epokach oznaczało bycie Polakiem. Trzecia opowiada o gospodarce, codzienności i rozwoju technologii – mówił zastępca dyrektora muzeum Krzysztof Niewiadomski.

Instalowanie poszczególnych zabytków bywało czasami niezwykle skomplikowane, trzeba było przed bu-

dowlanym zamknięciem dachu specjalistycznymi dźwigami umieszczać je w dokładnie zaplanowanych pomieszczeniach. Imponująco wygląda zwłaszcza rekonstrukcja fragmentów wzniesionej w latach 1637–1641 dla króla Władysława IV Wazy luksusowej rezydencji w Warszawie. W czasie najazdu szwedzkiego (potopu) Villa Regia została kompletnie splądrowana i zniszczona, a jej architektoniczne detale zrabowano i wywieziono do Szwecji. Odkryte w ostatnich latach na dnie Wisły fragmenty budowlani pozwoliły na jej wspólną arkadową rekonstrukcję.

Wystawy, które MHP przez lata organizowało w różnych lokalizacjach zastępczych, cieszyły się zawsze dużym zainteresowaniem zwiedzających. Mamy więc nadzieję, że i przyszła stała ekspozycja tej jakże ważnej instytucji będzie wydarzeniem przyciągającym rzesze zainteresowanych polskimi dziejami.

Jarosław Kossakowski



„GABINET SAKIEWICZA” \ Gościem programu będzie prof. Sławomir Cenckiewicz – historyk i były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Red. Tomasz Sakiewicz porozmawia z nim m.in. o bezpieczeństwie państwa w nawiązaniu do ostatnich wydarzeń. W drugiej części programu Mirona Holda sprawdzi, czym żyje internet.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
 08:10 Pogoda Info
 08:20 Okrasa łamie przepisy
 09:00 Ranczo (38) - serial
 10:00 Komisarz Alex - serial
 11:00 Ojciec Mateusz - serial
 12:00 Serwis Info
 12:10 Agrobiznes
 12:30 Agropogoda
 12:40 Rok w ogrodzie extra
 12:55 BBC w Jedyńce
 14:00 Złoty chłopak - serial
 15:00 Serwis Info
 15:15 Reporterzy
 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
 16:05 Dziedzictwo - serial
 17:00 Teleexpress, pogoda
 17:25 Rolnik szuka żony - pr. rozryw.
 18:00 Klan (4722) - serial
 18:35 Akacja 38 - serial
 19:30 Program informacyjny
 19:55 Pytanie dnia
 20:05 Sport, pogoda
 20:30 Fryderyk 2026 - Gala Muzyki Rozrywkowej (1) - widowisko
 21:35 Fryderyk 2026 - Gala Muzyki Rozrywkowej (2) - widowisko
 22:50 Uwolnieni. Wolność zaczyna się w sumieniu
 23:55 Balans bieli - pr. rel.
 00:35 Dama kameliowa - dramat obyczajowy, W. Brytania/USA 1984
 02:25 Ostatnia akcja - komedia sensacyjna, Polska 2009

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
 11:40 Okrasa łamie przepisy
 12:15 Kolekcja: Wojciech Fangor
 12:30 Kolo fortuny - teleturniej
 13:15 Panna młoda (104) - serial
 14:05 Va banque - telet.
 14:35 Na sygnale (909) - serial
 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (397) - serial
 16:00 Kolo fortuny - teleturniej
 16:35 Familiada - teleturniej
 17:20 Panna młoda (105) - serial
 18:15 Va banque - telet.
 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
 19:25 Barwy szczęścia (3386) - serial
 20:05 Barwy szczęścia (3387) - serial
 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
 20:55 M jak miłość (1936) - serial
 21:55 Na sygnale (910) - serial
 22:25 Na sygnale (911) - serial
 22:55 Okrutna miłość (3) - serial
 23:50 Okrutna miłość (4) - serial
 00:45 Sześć roku - komedia, Hiszpania 2021
 02:45 Cztery pory roku w Hawanie (7) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
 08:30 Malanowski i partnerzy (272) - serial
 09:00 Malanowski i partnerzy (273) - serial
 09:30 Trudne sprawy (918) - serial
 10:30 Trudne sprawy (919) - serial
 11:35 Gliniarze (796) - serial
 12:35 Gliniarze (797) - serial
 13:35 Gliniarze (798) - serial
 14:40 Dlaczego ja? (1574) - serial
 15:50 Wydarzenia
 16:15 Pogoda
 16:20 Interwencja
 16:30 Na ratunek 112 (1171) - serial
 17:00 Gliniarze (1211) - serial
 18:00 Pierwsza miłość (4223) - serial
 18:50 Wydarzenia
 19:15 Gość „Wydarzeń”
 19:35 Sport, pogoda
 19:55 Milionerzy - teleturniej
 20:30 Szybko i wściekle - film sensacyjny, Japonia/USA 2009, wyk. Vin Diesel, Paul Walker
 22:55 Siedmiu wspaniałych - western, Australia/USA 2016, wyk. Denzel Washington, Chris Pratt
 01:45 Kung-fu szal - komedia sensacyjna, Hongkong/Chiny/USA 2004

REPUBLIKA

05:50 Agro Info
 05:55 Republika wstajemy!
 06:10 Kto tu rządzi?
 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
 07:05 Przyjaciele Republiki
 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
 08:30 Michał #Rachoń
 10:01 Po 10:00
 11:01 Po 11:00
 12:01 Po 12:00
 13:00 Trzynasta...
 13:35 Republika dzień - serwis
 14:10 1410 Bitwa polityczna
 15:00 Republika dzień - serwis
 15:20 Klub sportowy
 15:25 Republika dzień
 16:45 Klub sportowy
 16:55 Express Republiki
 17:10 Express Republiki+
 17:30 Ewa Bugala. Wszystko jasne
 18:00 Gabinet Sakiewicza
 18:50 Klub sportowy
 18:58 Prognoza pogody
 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny
 20:20 Gość Dzisiaj
 20:50 W punkt
 22:15 Piachem w tryby
 23:20 Codziennie *****burza
 23:35 Republika wieczór
 00:00 Biznes Polska
 00:20 Republika Nocą
 01:40 Express Republiki
 02:00 Express Republiki+

PULS

06:00 Policjanci z Miami (19) - serial
 07:00 Policjanci z Miami (20) - serial
 08:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial
 09:00 Kobra - oddział specjalny (12) - serial
 10:00 Triumf miłości (161) - serial
 11:00 Triumf miłości (162) - serial
 12:00 Nie igraj z aniołem (81) - serial
 13:00 Wspañale stulecie (15) - serial
 14:00 Kurierzy (1) - serial
 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (718) - serial
 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (719) - serial
 17:00 Kurierzy (2) - serial
 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1009) - serial
 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (960) - serial
 20:00 Pomścić córkę - film sensacyjny, USA 2022, wyk. Bruce Willis, Clive Standen, Mike Tyson
 22:00 Krocząc wśród cieni - dramat kryminalny, USA 2014
 00:10 Służby specjalne - film sensacyjny, Polska 2014
 02:45 Dzielnica strachu (476) - serial
 03:40 Lombard. Życie pod zastaw (1005) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
 08:15 Wieś - to też Polska
 09:15 Słowo życia
 09:20 Mateczniki Polskości
 09:30 Baśniowy teatr lalek
 10:00 Informacje dnia
 10:15 Rozmowy niedokoń.
 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
 11:30 Warto być ojcem
 12:00 Anioł Pański
 12:03 Informacje dnia
 12:20 Ostatnie ostrzeżenie
 13:30 Msza święta
 14:30 Trufle w Polsce
 15:00 Wygrana - dok.
 15:50 Ma się rozumieć
 16:00 Informacje dnia
 16:10 Sanktuaria polskie
 16:30 Porady medyczne bonifratrów
 17:00 Świadkowie
 17:30 Moja parafia
 18:00 Anioł Pański
 18:05 Informacje dnia
 18:15 Rozmowy niedokończone
 19:30 Poznajemy Polskę
 19:45 Modlitwa dzieci
 20:00 Informacje dnia
 20:20 Różaniec
 20:50 Myśląc Ojczyzna
 21:00 Apel Jasnogórski
 21:20 Informacje dnia
 21:40 Polski punkt widzenia
 22:00 Z wędką nad wodę
 22:30 Starowiejski profesor Józef Bielawski
 00:00 Słowo życia
 00:05 Świat w obrazach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
 TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
 Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę
 PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
 Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
 Z nami będziesz na bieżąco!
 Więcej na www.gpcodziennie.pl

InPost

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
 NOWE PAŃSTWO

Prenumerata Elektroniczna za 1 zł* **NOWOŚĆ!**

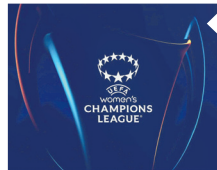
Gazeta Polska i Nowe Państwo
 – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.

ZESKANUJ



DWA GOLE POLKI W FINALE

PIŁKARSKA LIGA MISTRZYŃ \ Ewa Pajor zdobyła dwie bramki, a jej Barcelona pokonała Olympique Lyon 4:0 (0:0) w rozegranym w Oslo finale piłkarskiej Ligi Mistrzyń. Polka, która z 11 trafieniami została królową strzelczyń tych rozgrywek, zdobyła to trofeum po raz pierwszy w karierze.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech i Górnik w eliminacjach Ligi Mistrzów, Jagiellonia Ligi Europy, a Raków i GKS Ligi Konferencji

Koniec szalonego sezonu

Górnik Zabrze wicemistrzem Polski, Jagiellonia Białystok na najniższym stopniu podium, Lechia Gdańsk spadkowiczem, a GKS Katowice w europejskich pucharach – to najważniejsze rozstrzygnięcia, które zapadły w ostatniej kolejce sezonu 2025/2026. Mistrzem Polski już kolejną raz został Lech Poznań. Górnik tak wysoko w tabeli ekstraklasy nie był od 1991 r., a GKS w europejskich pucharach nie grał od 2003 r.

Artur Szczepanik

Termalica Niemcza w dwóch ostatnich kolejkach pociągnęła za sobą do I ligi dwa kluby z Trójmiasta – tydzień temu Arkę Gdynia, a teraz Lechię Gdańsk. „Słoniki” oba spotkania wygrały po 3:2. Gdyby Lechia zwyciężyła w Niececzy, to z ekstraklasy spadłby Piast Gliwice, który uległ w Łodzi Widzewowi 1:2.

Najwięcej emocji przyniósł mecz Pogoni Szczecin z GKS



Piłkarze Lecha Poznań po meczu z Wisłą Płock rozpoczęli mistrzowską fetę | fot. Mikołaj Kamiński/Forum

Katowice. Piłkarzom trenera Rafała Górnika do awansu do Ligi Konferencji wystarczył remis, ale długo przegrywali po trafieniu skutecznego pod koniec rozgrywek Filipa Ciucia. Później jeszcze podwyższył na 2:0 Kamil Grosicki, ale gol nie został uznany z powodu spalonego.

Do zwrotu akcji doszło w doliczonym przez sędziego czasie drugiej połowy. Za zagranie ręką poza polem karnym czerwoną kartką został ukarany bramkarz „Portowców” Krzysztof Kamiń-

ski, a ponieważ trener Thomas Thomasberg wykorzystał wszystkie pięć zmian, między słupkami stanął Ciuć, którego płaskim strzałem po dwóch minutach pokonał urodzony w Szczecinie Marcel Wędrychowski, wychowanek Pogoni, który jeszcze w poprzednim sezonie występował w tym klubie. Gdyby nie ten gol, to w Lidze Konferencji zagrałaby Legia Warszawa, która pewnie pokonała Motor Lublin 4:0.

Jeszcze bardziej efektowne zwycięstwo odniósł Górnik Za-

brze, który w meczu decydującym o jego wicemistrzostwie i grze w eliminacjach Champions League rozgromił Radomiaka aż 6:2. Było to ukoronowanie sezonu, w którym ekipa Michała Gasparika wywalczyła także Puchar Polski.

Po meczu w Zabrzu z boiskiem pożegnał się Lukas Podolski. Urodzony w Gliwicach mistrz świata z 2014 r. w barwach Niemiec kończy karierę i skupi się na zarządzaniu Górnikiem, którego większościami właścicielem został oficjalnie w tym tygodniu.

Owacyjnie witany przez kibiców wszedł do gry na ostatnie 20 minut i w wieku 40 lat 353 dni został najstarszym zawodnikiem, który wystąpił w ekstraklasie. Był to jego 135. mecz w zabrańskiej drużynie, do której dołączył w 2021 r. 125 razy zagrał w ekstraklasie, 10 spotkań zaliczył w Pucharze Polski; łącznie zdobył 25 bramek.

Trzecie miejsce w zakończonym w sobotę sezonie zajęła Jagiellonia, która wystąpiła w eliminacjach Ligi Europy. Białostocczanie na pożegnanie z zespołem Afimico Pulu po jego голу z rzutu karnego wygrali z Zagłębiem Lubin 1:0. „Jaga” trzeci z rzędu sezon kończy w czołowej trójce. Tuż za podium uplasował się Raków Częstochowa, który podobnie jak GKS powalczy o Ligę Konferencji.

Na osłodę pozostał Gdańszczanom tytuł króla strzelców dla Tomasa Bobcka. Słowak w sobotę uzyskał 19. i 20. bramkę w rozgrywkach (mógł mieć 21, ale zmarnował rzut karny) i wyprzedził Karola Czubaka z Motoru Lublin.

Najweselej jednak było w Poznaniu na meczu Lecha z Wisłą Płock (2:2). Piłkarze, którzy nie przebywali na boisku, świętowali na trybunach z kibicami. Później impreza przeniosła się na teren Targów Poznańskich i trwała tam do białego rana.

KRZYŻÓWKA

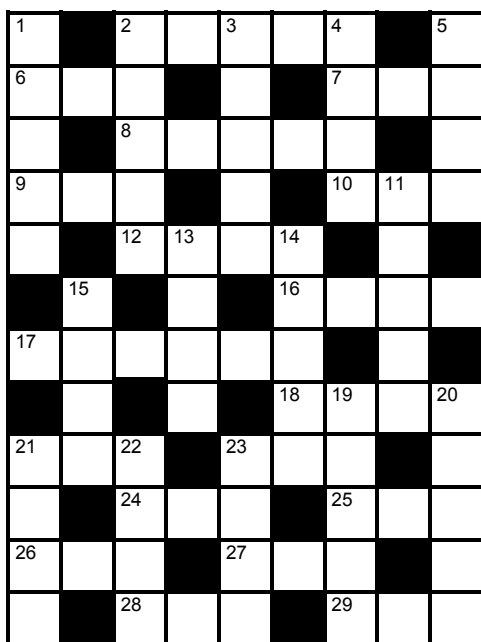
POZIOMO

- 2) byk stadnik
- 6) wąż z piór
- 7) powyżej kolan
- 8) taniec lub wieczko
- 9) dawna nazwa Tokio
- 10) jej nie wypada
- 12) impertynent, prostak
- 16) koleje życia
- 17) układanka obrazkowa
- 18) akwen z karpami
- 21) ciepły pled
- 23) okrągła liczba
- 24) przebój muzyczny
- 25) pod nim stopa wody
- 26) ból w kulszy
- 27) Muhammad, legendarny bokser
- 28) dwa tygodnie do pełni
- 29) do radości lub młodości

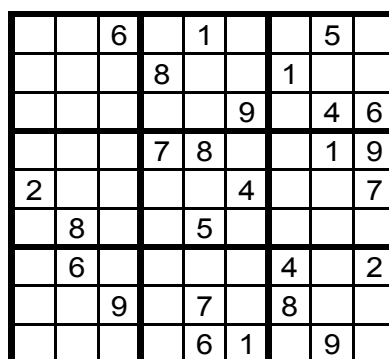
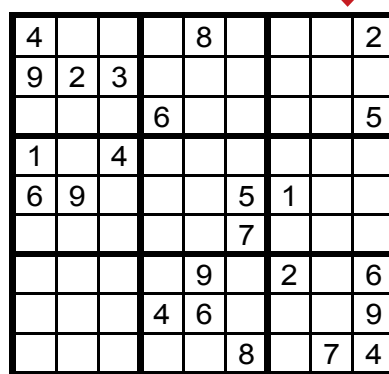
PIONOWO

- 1) uciekinier z więzienia
- 2) harap, nahajka
- 3) krótki japoński wiersz
- 4) tropikalna roślina na włókno
- 5) atrybut Temidy
- 11) pal cumowniczy
- 13) punkt wypadowy
- 14) świńska trawa
- 15) Mario, autor „Ojca chrzestnego”
- 19) stolica Japonii

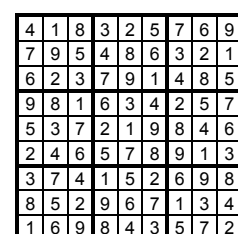
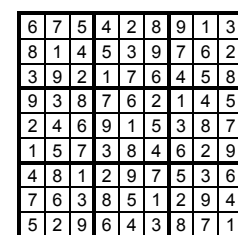
- 20) sąsiadka Anglii
- 21) hodowana na jajka lub rosół
- 22) turecki władca
- 23) kolanowy lub łokciowy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.)
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdź
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.